Gmina Borki. Spotkania teatralne

Joanna Ptaszyńska

strona 21

Wójt gm. Czemierniki z jednogłośnym absolutorium

Arkadiusz Filipek

strona 21

Ks. Gadamer z Komarówki do Rzymu

strona 22

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

11 - 17 lipca 2023 r.
nr 28 (1044) ▪ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Egzamin w ósmej klasie? Mamy najgorszy wynik w województwie. Gorzej niż przed rokiem

OKE: Powiat radzyński uzyskał najniższą ogólną średnią: 52,07 proc. Najlepszy wynik uzyskała Szkoła Podstawowa w Czemiernikach: 55,62. To lepiej niż Radzyń.

Renata Sieromska, dyr. SP 1 w Radzyniu

Wyniki pokazują nam, dorosłym, że w edukacji pora na zmiany.

STRONA 24

Fot. pixabay.com

Pięć kadencji, piąte absolutorium i piąte wotum zaufania dla radzyńskiego starosty

Szczepan Niebrzegowski, starosta radzyński

Uwagi o niedociągnięciach powiatu bierzemy sobie do serca.

STRONA 3

Jacek Zgorzałek został nowym radnym Rady Powiatu Radzyńskiego

Zgorzałek mieszka w Brzozowicy Dużej (gm. Kąkolewnica). Od zawsze związany jest ze środowiskami prawicowymi.

STRONA 3

Jacek Zgorzałek, nowy radny powiatu:
- Tak, nie ukrywam, jestem zaskoczony. Wiem, że jest to inny poziom zagadnień niż samorząd gminny...

Zatrzymany przez łowców pedofili

Namawiał 14-latkę na wyjazd do Francji. Wpadł w sobotę w okolicach Radzynia Podlaskiego.

STRONA 8

Łowcy pedofili - Strażnicy Dziecięcych Marzeń - nagrali film z akcji zatrzymania mężczyzny

Wakacyjna moc atrakcji w gminie Kąkolewnica

Policjanci pokazali najnowszy nabytek.

STRONA 22

W gminie Wohyń ofensywa na drogach

Modernizowane są szlaki powiatowe i gminne.

STRONA 21

N 1860
ISSN 1899-7058
9 771899 705307 28

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW
DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH
Tel. 500 644 661
• ZŁOMOWANIE I KASACJE POJAZDÓW
• SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
• ODBIÓR OD KLIENTA
• ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
• PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ

! SKUP ZŁOMU AUTOKASACJA !
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

RAD

eprasa.pl 5144c7cf21

S T O P K A

wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@24wspolnota.pl
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

12 lipca
godz. 8.00 - 15.00,
Czemierniki (5)

13 lipca
godz. 8.00 - 15.00,
Walinna (7)

24 RADZYŃ
24wspolnota.pl

Felieton Jakuba Jakubowskiego

Felieton jarmarczny

Pracuję właśnie nad opracowaniem graficznym pięknej i ważnej książki: podsumowania 25 lat Jarmarku Holeńskiego.

Hola to mała wioska w powiecie włodawskim, 45 minut drogi samochodem z Radzynia. Od ćwierćwiecza co rok (z nielicznymi przerwami) spotykają się tam tysiące osób z całej Polski. Są to pielgrzymi biorący udział w prawosławnym święcie, odpuście ku czci patrona cerkwi św. Antoniego Pieczerskiego.

Po liturgii odbywa się kiermasz sztuki ludowej, na którym swoje wyroby prezentują malarze, rzeźbiarze, garncarze i dziesiątki (a może setki?) ludowych twórców. Można smacznie zjeść i posłuchać tradycyjnej muzyki. Uczta dla ciała i duszy! Jeśli szukacie ciekawych atrakcji, zarezerwujcie czas w niedzielę, 23 lipca i spotkajmy się w Holi.

***

Ale i lokalnie na brak atrakcji nie można narzekać. W minione weekendy odbyły się świetne dwudniowe imprezy w Wohyniu i Czemiernikach oraz spektakularny, jednodniowy jarmark w Radzyniu. Na kolejne tygodnie kalendarz imprez w powiecie radzyńskim zapisany gęsto. Niemal co dzień pojawiają się zaproszenia i ogłoszenia o kolejnych piknikach, potańcówkach, turniejach.

Nie wiem, czy to zasługa zbliżających się na jesieni wyborów parlamentarnych oraz samorządowych na wiosnę i łatwiej dostępnych pieniędzy na organizację takich wydarzeń. Wiem za to, że ludzie ich potrzebują. Spotkać sąsiadów, znajomych i przyjaciół, poczuć dobre emocje i skosztować pysznego jedzenia. Którego z lokalnych wydarzeń oczekujecie najbardziej? Korzystajcie! Coś mi mówi, że w przyszłym roku ten róg obfitości będzie skromniejszy.

Jakub Jakubowski,
samorządowiec, społecznik, animator kultury i grafik komputerowy

Co, gdzie, kiedy?

LIPIEC 12 — **Rowerowy Piknik Rodzinny w Zbulitowie,** wyjazd spod pływalni Aqua - Miś o godz. 11. Organizatorzy zapraszają dzieci z rodzicami, w programie m.in. nauka pływania kajakiem, ognisko, zabawy

LIPIEC 12 — **II KRÓLewski Piknik Lotniczy**, Borki

LIPIEC 13 — **Wakacyjne Kino pod Chmurką**, projekcja filmu pt. Mój przyjaciel orzeł. Początek godz. 21, teren trawiasty od strony północnej pałacu (jest możliwość wypożyczenia leżaka za 8 zł). Kolejne projekcje - 20 lipca, film „Patryk" oraz 27 lipca - bajka „Jak zostałem samurajem"

LIPIEC 16 — **Letnie Granie**, koncert Kamila Mitury, ul. Rynek

Rolnicy z gm. Wohyń z 1. miejscem w konkursie Bezpieczne Gospodarstwo Rolne

W Końskowoli zorganizowano Dzień Otwartych Drzwi, podczas którego Ośrodek Doradztwa Rolniczego podkreślił, iż w tym roku przypada 100. rocznica powstania doradztwa rolniczego w Polsce.

W trakcie Dnia Otwartych Drzwi i wielu wydarzeń zostały wręczone odznaczenia honorowe „Zasłużony dla Rolnictwa", nagrody dla laureatów konkursów: Najlepsze Gospodarstwo Ekologiczne 2022, AgroLiga 2022 w kategorii Rolnik i Firma.

Rozstrzygnięte zostały konkursy: Najlepszy doradca ekologiczny, Mistrzowie AGRO, Bezpieczne Gospodarstwo Rolne. W tym ostatnim z wymienionych konkursów - 1. miejsce w województwie lubelskim zajęło małżeństwo, Jolanta i Sławomir Tupikowski z Wólki Zdunkówki (gm. Wohyń).

Monika Mackiewicz

Sławomir Tupikowski (z pucharem) jest radnym gminy, a także zwycięzcą w XXVIII edycji ogólnopolskiego konkursu „Rolnik - Farmer Roku" - kategoria „gospodarstwa rodzinne o alternatywnych źródłach przychodu". To także wicemistrz krajowy AgroLiga 2021 w kategorii rolnicy. Otrzymał nagrodę specjalną Prezesa KRUS za przestrzeganie zasad BHP, za dbałość o estetykę obejścia i wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie „Innowacyjny Farmer 2022" w kategorii: technologie

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

LEKARZ WETERYNARII

RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub	352 77 68
Policja 997 lub	47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub	352 84 61
Cieplne	993
Energetyczne 991 lub	351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo	351 24 60
Urząd Miasta	351 24 60
PUP	352 93 80
Skarbowy	352 11 09
ZUS	352 92 60
KRUS	352 07 51
ARiMR	352 79 80
Prokuratura Rejonowa	313 35 00
Sąd Rejonowy	313 30 01
Poczta Radzyń	352 76 11

Urzędy Gmin

Borki	(81) 857 42 08
Czemierniki	351 30 03
Kąkolewnica	372 20 10
Komarówka	353 50 04
Radzyń	413 18 00
Ulan-Majorat	351 80 69
Wohyń	353 00 03

RAD

eprasa.pl 5144c7cf21

Jacek Zgorzałek został nowym radnym Rady Powiatu Radzyńskiego

5 lipca podczas nadzwyczajnej sesji ślubowanie złożył 55-letni Jacek Zgorzałek. Zajął miejsce w radzie w związku ze śmiercią radnego Witolda Korulczyka. Startujący z list PiS Zgorzałek w wyborach samorządowych 2018 r. uzyskał 376 głosów (4,45 proc. wszystkich w okręgu).

Fot.UP w Radzyniu Podlaskim

Jacek Zgorzałek, nowy radny powiatu
- Tak, nie ukrywam, jestem zaskoczony. Obserwowałem życie samorządowe powiatu radzyńskiego, z praktyki samorządowej technikalia znam, ale po dzisiejszych obradach wiem, że jest to inny poziom zagadnień niż samorząd gminny...

Nowy radny mieszka w Brzozowicy Dużej (gm. Kąkolewnica). Od zawsze związany jest ze środowiskami prawicowymi.

Po ukończeniu Politechniki Warszawskiej na Wydziale Transportu przez 20 lat pracował na kolei, następnie przez 12 lat w samorządzie gminy Kąkolewnica (był z-cą wójta Czesława Pękały oraz sekretarzem), od ośmiu lat prowadzi własną działalność gospodarczą z zakresu BHP i ochrony danych osobowych. Ukończył kierunkowe studia w tym zakresie.

Zależało mu na poprawie jakości dróg

Czy jest zaskoczony tym, że na osiem miesięcy przed końcem kadencji, wchodzi do rady?

- Tak, nie ukrywam, jestem zaskoczony. Obserwowałem życie samorządowe powiatu radzyńskiego, z praktyki samorządowej technikalia znam, ale po dzisiejszych obradach wiem, że jest to inny poziom zagadnień niż samorząd gminny - stwierdza Jacek Zgorzałek, podkreślając, że właśnie ta rada zrealizowała w dużym stopniu jego postulaty wyborcze. Jako kandydatowi zależało mu najbardziej na poprawie jakości dróg w gminie.

Na pytanie, czy rozważa, że to on uzupełni skład zarządu powiatu (w miejsce zmarłego radnego Korulczyka - dop. red.), odpowiada, że nie ma takich rozmów (są wymieniane także nazwiska m. in Agnieszki Włoszek czy Stanisława Orłowskiego). Możliwym prawnie scenariuszem jest też takie rozwiązanie, iż skład zarządu nie zostanie uzupełniony do końca kadencji.

To nie pierwsza zmiana w składzie samorządu powiatu

Pierwsze zmiany zaczęły się kilka miesięcy po starcie samorządu. Radny Jarosław Ejsmont (PiS) najpierw otrzymał ze strony starosty propozycję objęcia funkcji wicestarosty, przyjął ją, ale kiedy za kilka tygodni otrzymał propozycję ze strony burmistrza objęcia posady prezesa miejskiej spółki, Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych, też ją przyjął. Nowym wicestarostą został Michał Zając, który jest wicestarostą do teraz.

Co więcej - po prawie dwuletnim starciu prawnym, wojewoda lubelski wygasił mandat radnemu Ejsmontowi, a miejsce w radzie zajęła kolejna osoba z listy KWW PiS, Agnieszka Włoszek.

Nastąpiły też zmiany w składzie zarządu powiatu związane w każdym z przypadków z nagłą, zaskakującą śmiercią. Po odejściu śp. Mieczysława Wagnera, miejsce i mandat radnego powiatu objęła kolejna osoba z listy KWW RASiL, czyli Maria Szajda-Cupryn. Nie ona jednak zajęła miejsce w składzie zarządu. Do uzupełnienia składu został wybrany Witold Korulczyk (PiS). Od 5 lipca miejsce w radzie po śp. Witoldzie Korulczyku zajmuje Jacek Zgorzałek (PiS).

Monikka Mackiewicz

Pięć kadencji, piąte absolutorium i piąte wotum zaufania dla radzyńskiego starosty

Po długiej dyskusji nad raportem o stanie powiatu radni jednomyślnie poparli starostę Szczepana Niebrzegowskiego.

– Piąty rok kadencji, piąte absolutorium i piąte wotum zaufania. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za to Radzie Powiatu – podsumował starosta Niebrzegowski.

Odniósł się do określenia „radny opozycyjny". Tak o sobie mówił tego dnia, co najmniej dwa razy, radny Jakub Jakubowski.

– Niech się w Sejmie tak określają, my jesteśmy na tym samym okręcie. Może nie wszyscy trzymamy koło, które prowadzi okręt, ale wszyscy jesteśmy zainteresowani tym, żeby ten okręt płynął dobrze – przekonywał.

Deklarował, że uwagi o niedociągnięciach powiatu, które były przedmiotem debaty, zarząd powiatu bierze do serca. Mowa o wzmożonej opiece nad osobami z deficytami, tworzenie opieki wytchnieniowej.

– W najbliższym czasie intensywnie zajmiemy się tymi sprawami – podkreślił, dziękując radzie, pracownikom starostwa, pracownikom jednostek podległych za pracę i jej efekty w 2022 roku i życzył wszystkim udanych wakacji.

W kolejnych numerach „Wspólnoty Radzyńskiej" będziemy przedstawiać podnoszone w dyskusji kwestie. Poza pasmem sukcesów, zwłaszcza w dziale inwestycje drogowe (150 mln zł na budowę kolejnych odcinków), remontem szpitala, budową warsztatów przy ZSP, radni Jakub Jakubowski, Tadeusz Sławecki, Maria Szajda-Cupryn i Zbigniew Smółko wskazywali pola do działania, w których do sukcesu jest jeszcze daleko. Tematy dotyczyły głownie spraw społecznych i zwiększonej opieki nad osobami z deficytami i ich rodzinami.

Tadeusz Sławecki przypomniał swój dawny apel o utworzeniu muzeum regionalnego w powiecie i ogłosił ciekawą nowinę. Dzięki środkom Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej został nakręcony półtoragodzinny film o Mariannie Bocian, poetce rodem z Bełcząca. Radny już zaprasza na projekcję filmu i spotkanie z reżyserem, choć data jeszcze nie jest znana.

mm

Nie bądź bierny! Reaguj! Możesz uratować życie

Być może wydaje Ci się, że nie masz dokąd pójść i że nie masz gdzie uciec przed przemocą ze strony męża, partnera, brata czy ojca. To nieprawda. Tuż obok jest miejsce, w którym znajdziesz pomoc i ochronę. Daj sobie szansę na zmianę życia, odzyskanie stabilności i zbudowanie bezpiecznej przyszłości. Fundusz Sprawiedliwości oferuje bezpłatne wsparcie dla osób pokrzywdzonych przestępstwem.

Nie pomogła dwukrotna terapia i prośby. Stan uzależnionego od alkoholu męża Karoliny stale się pogarszał. Doszło do tego, że sprzedawał przedmioty wyniesione z domu, żeby mieć pieniądze na alkohol. Sfałszował podpis żony zaciągając pożyczkę w parabanku. Co gorsza – każda próba rozmowy i szukania pomocy kończyła się karczemną awanturą.

„Zniszczę cię, zaprowadzę do psychiatryka" – takie groźby były dla Karoliny codziennością. Dzieci wciąż słyszały, że są „pasożytami" i że ich ojca zupełnie nie interesuje ich los.

Takich spraw są tysiące. Wiele, na pozór spokojnych i kochających się rodzin, przeżywa dramat przemocy. Dowodem na to jest historia Kamili, uchodzącej za kobietę sukcesu w swoim środowisku. Duży dom, ogród, samochód. A w domu mąż, który regularnie grozi, wyzywa, bije. Cierpią żony, partnerki i dzieci, żyjąc w nieustannym strachu o siebie i najbliższych.

MOCNIEJSZA OCHRONA

Od ponad dwóch lat działa w Polsce tzw. ustawa antyprzemocowa. Jednym z jej najistotniejszych celów jest ten, który daje możliwość nałożenia na osobę stosującą przemoc obowiązek natychmiastowego opuszczenia mieszkania i zakazu zbliżania się. Może to zrobić Policja lub Żandarmeria Wojskowa – średni czas oczekiwania na przyjazd patrolu to maksymalnie 15 minut, a po godzinie oprawcy nie ma już w domu.

– Dzisiaj kobieta nie musi się już bać – mówi Marcin Romanowski, wiceminister sprawiedliwości nadzorujący działania Funduszu Sprawiedliwości. – *Przeszkoleni funkcjonariusze policji usuwają przemocowca natychmiastowo z mieszkania. Nie trwa to już kilka miesięcy, a średnio 15 minut od wezwania. Położyliśmy kres presji wywieranej przez bezkarnych sprawców przemocy.*

To przełomowe rozwiązanie – wcześniej decydował o tym sąd, a sprawy trwały średnio niemal 150 dni. Co więcej – nowelizacja przepisów sprzed kilku miesięcy jeszcze je zaostrzyła, wprowadzając zakaz zbliżania się sprawcy na konkretną odległość, zakaz kontaktowania się i zakaz wstępu np. na teren pracy czy szkoły, gdzie przebywa ofiara przemocy.

– *Te wszystkie środki mają służyć jednej podstawowej sprawie: osoby pokrzywdzone przestępstwem muszą czuć się bezpiecznie, by w spokoju dochodzić swoich praw i móc skorzystać z dostępnych form pomocy, w tym z tych, jakie zapewnia Fundusz Sprawiedliwości* – mówi Marcin Romanowski.

KONKRETNA POMOC

Osoby pokrzywdzone przestępstwem, w tym przemocą domową, mogą otrzymać bezpłatne wsparcie w ośrodkach finansowanych ze środków Funduszu Sprawiedliwości. To pomoc całkowicie bezpłatna, realizowana przez specjalistów – w tym prawników i psychologów. Ze środków Funduszu Sprawiedliwości jest organizowana i finansowana pomoc prawna oraz psychologiczna, która pomaga w procesie odbudowy poczucia bezpieczeństwa i radzenia sobie z traumą.

GDZIE SIĘ ZGŁOSIĆ?

W Polsce działa 305 ośrodków finansowanych ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. Można tam uzyskać bezpłatną pomoc prawną, psychologiczną, a w razie potrzeby również materialną. Od wejścia w życie ustawy antyprzemocowej z pomocy placówek skorzystało ponad 26,5 tys. osób dotkniętych przemocą domową. Specjaliści zatrudnieni w ośrodkach pomagają każdej osobie pokrzywdzonej przestępstwem, niezależnie od rodzaju przestępstwa.

Wszystkie potrzebne informacje, w tym adresy i kontakty do ośrodków w całej Polsce są dostępne na stronie wraz z interaktywną mapą: www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl/pl/znajdz-osrodek-pomocy/

Działa też telefoniczna, ogólnopolska i całodobowa Linia Pomocy Pokrzywdzonym: 222 309 900. Można również wysłać maila na: info@numersos.pl

NIE BÓJ SIĘ PROSIĆ O WSPARCIE!

funduszsprawiedliwosci.gov.pl

Fundusz Sprawiedliwości

RAD

eprasa.pl 5144c7cf21

R E K L A M A

SKUP ZBÓŻ PASZOWYCH

Bedlno Radzyńskie

Oferujemy:

- atrakcyjne ceny
- terminowe wypłaty

Zapraszamy od 3.07.2023 r.
pn. - pt. 8.00-17.00

UWAGA:
Prosimy o zgłaszanie się z dowodem osobistym i numerem konta. Płatność tylko przelewem.

Więcej informacji:
tel. 787 842 533

Wytwórnia Pasz Agrifirm
Bedlno Radzyńskie 49A

Better Together | agrifirm
Odpowiedzialny łańcuch żywieniowy dla przyszłych pokoleń

RAD

eprasa.pl 5144c7cf21

R E K L A M A

KAROL KANIA I SYNOWIE

KUPIMY TWOJĄ SŁOMĘ 2023!

KONTRAKTACJA TRWA!

693 939 562

PSZENNĄ
ŻYTNIĄ
PSZENŻYTNIĄ

Karol Kania i Synowie Sp. z o.o
DĘBOWA KŁODA, Żmiarki 68
woj. lubelskie
+48 83 355 75 14

KAROL KANIA I SYNOWIE

RAD

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Eugenia Jadwiga Siwiec
59 lat, zm. 1 lipca, Łuków

Stanisław Kaźmierak
73 lata, zm. 7 lipca, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

BIAŁA PODLASKA

Zbysław Lesiuk
85 lat, zm. 30 czerwca, Dubów

Ryszard Jakuszko
86 lat, zm. 2 lipca, Biała Podlaska

Stanisława Wierzbicka
72 lata, zm. 2 lipca, Międzyrzec

Teresa Koroluk
76 lat, zm. 3 lipca, Biała Podlaska

Jarosław Stasiewicz
58 lat, zm. 4 lipca, Biała Podlaska

Marian Żurakowski
77 lat, zm. 5 lipca, Szóstka

Teresa Hautt
69 lat, zm. 6 lipca, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

PARCZEW

Henryk Panasiuk
79 lat, zm. 2 lipca, Tyśmienica

Jadwiga Łozińska
89 lat, zm. 4 lipca, Parczew

Eugeniusz Marszał
80 lat, zm. 5 lipca, Parczew

Janina Danilkiewicz
73 lata, zm. 6 lipca, Tyśmienica

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

RADZYŃ PODLASKI

Zdzisława Zyszczyk
72 lata, zm. 1 lipca, Wohyń

Irena Kucio
73 lata, zm. 4 lipca, Radzyń

Tadeusz Niebrzegowski
91 lat, zm. 5 lipca, Ulan

Stanisław Książek
87 lat, zm. 5 lipca, Radzyń

Waldemar Buhaj
70 lat, zm. 6 lipca, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Jest akt oskarżenia w sprawie szaleńczego rajdu ulicami Parczewa

Jest akt oskarżenia ws. zakończonego na słupie brawurowego rajdu samochodem, który ulicami Parczewa urządził sobie mieszkaniec Warszawy.

Fot.Policja Parczew

Rajd zakończył się na słupie

Wracamy do sprawy, bo niedawno minął od niej rok. Policjanci drogówki, patrolując ulice Parczewa, zauważyli, jak kierujący audi na ich widok zatrzymał się na środku ulicy Plac Wolności, a następnie z impetem oraz piskiem opon ruszył w kierunku ulicy Strażackiej. W trakcie brawurowej jazdy naruszał liczne przepisy i stwarzał zagrożenie dla innych kierujących oraz pieszych. Mężczyzna wyprzedzał inne pojazdy na przejściu dla pieszych, nie sygnalizował manewrów skrętu, nie stosował się do znaków, w tym znaku linia podwójna ciągła, zmuszał inne pojazdy do zmiany pasa lub zjazdu na chodnik w celu uniknięcia kolizji.

Radiowóz zablokował drogę na ulicy 11 Listopada. Kiedy kierujący audi zauważył pojazd policji, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na chodnik i uderzył w słup oświetleniowy, zatrzymując się nieopodal na miejskiej ławce. Następnie o własnych siłach opuścił rozbity pojazd i kontynuował ucieczkę pieszo. Na ulicy Nowej został zatrzymany.

Kierującym okazał się 20-letni obecnie mieszkaniec Warszawy.

– Mężczyzna podróżował sam. Był trzeźwy, natomiast wstępne badanie na zawartość środków odurzających dało wynik pozytywny. Od 20-latka pobrano krew do badań – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Mężczyzna w przeszłości miał już liczne problemy z prawem. Jakby tego było mało, okazało się, że nie miał prawa jazdy, a rozbity samochód został przez niego pożyczony od kolegi z jednej z wypożyczalni samochodów.

Śledztwo w tej sprawie prowadziła Prokuratura Rejonowa w Parczewie. Śledczy skierowali do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim akt oskarżenia ws. ucieczki młodego mężczyzny przed policją. Trwa postępowanie przed sądem.

W pozostałym zakresie postępowanie zostało umorzone przez śledczych.

– W kwestii uszkodzenia pojazdu nie było wniosku o ściganie sprawcy. Z kolei w kwestii środków odurzających, po szczegółowych badaniach, stwierdziliśmy, że mężczyzna nie kierował autem pod ich wpływem. Przepisy rozróżniają kierowanie autem w stanie po użyciu oraz pod wpływem środka odurzającego. Przestępstwem jest tylko ta druga sytuacja, co w tym przypadku nie miało miejsca, prowadzone było jedynie postępowanie o wykroczenie – tłumaczy Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

20-latek został też ukarany za 18 wykroczeń mandatami na łączną kwotę 10 tysięcy złotych.

Grzegorz Rekiel

Myślała, że pomaga policji

78-latka straciła 30 tys. zł.

- Na jej numer stacjonarny zadzwoniła kobieta podająca się za funkcjonariusza policji. Poinformowała pokrzywdzoną, że ma zainstalowany podsłuch w telefonie stacjonarnym i komórce i jest inwigilowana przez hakerów, którzy mają jej dane. Zapytała, czy kobieta pomoże służbom w rozbiciu szajki, tym bardziej że jeden ze sprawców pracuje w banku. Po tym poleciła jej wziąć kredyt w maksymalnej wysokości oraz założenie dostępu elektronicznego do bankowości na swoim koncie. Zapewniła, że kredyt będzie fikcyjny i 78-latka niczego nie straci - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Pokrzywdzona przekonana, że pomaga policji, postąpiła zgodnie ze wskazówkami oszustki. Wzięła kredyt oraz przekazała telefonicznie dane do logowania na konto. Przekazała też kody, które otrzymała z banku. Dopiero podczas kolejnej rozmowy z pracownikiem banku zrozumiała, że została oszukana. Z jej konta „zniknęło" niemal 30 tysięcy złotych. Wówczas zablokowała je, sama zgłaszając się na policję.

Joanna Niećko

Coraz częściej teletransmisja w sądzie

Sądowe pokłosie tygrysiej tragedii

Tym razem na rozprawę w międzynarodowej sprawie dotyczącej znęcania się nad tygrysami przy granicy na Bugu przybył tylko jeden z pięciu oskarżonych. Pojawił się tam graniczny lekarz weterynarii w Koroszczynie Jarosław Nestorowicz, który był żywo zainteresowany zeznaniami świadków.

Rozpatrywana przez Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej sprawa wyjaśniająca znęcanie się nad dziesięcioma tygrysami jest wynikiem międzynarodowego skandalu, który wybuchł, gdy tzw. transport śmierci został zablokowany przez służby białoruskie na granicy.

Pod koniec października 2019 r. kilka ekip telewizyjnych oraz portale przekazały sensacyjne informacje o padnięciu jednego z wielkich kotów oraz o dramatycznym stanie innych, dziewięć wycieńczonych zwierzaków.

Prokuratura oskarżyła Rosjanina i dwóch Włochów o znęcenie nad tygrysami, gdyż, zdaniem śledczych, nie zapewnili zwierzętom odpowiednich warunków w trakcie podróży. Graniczny lekarz weterynarii w Koroszczynie Jarosław Nestorowicz i jego zastępca Eugeniusz Karpiuk (wyrazili zgodę na podawanie ich personaliów, gdyż uważają, że są niewinni) zostali oskarżeni o niedopełnienie obowiązków, gdyż „zaniechali niezwłocznego sprawdzenia stanu zdrowia tygrysów i podjęcia działań na rzecz ochrony zwierząt, w szczególności odnoszących się do poprawy dobrostanu".

Na kolejnej rozprawie zeznawały jako świadkowie kobiety pracujące w feralnym czasie w administracji Granicznego Inspektoratu Weterynarii. Magdalena J., która z dalszej odległości miała wykonać dokumentację fotograficzną transportu tygrysów, twierdziła, że znajdujące się w metalowych klatkach zwierzaki były w dobrym stanie i spokojne.

– Nie mamy w planach takich wydatków, aby opłacić przechowywanie w ZOO lub azylu zwierząt. Budżet nasz na to nie pozwala – twierdził kolejny świadek, pracująca wówczas jako główna księgowa

Oskarżony pytał ją, czy gdyby były faktury z ZOO w Poznaniu, to mogłaby za nie zapłacić.

– Nie moglibyśmy, bo nie jesteśmy właścicielem zwierząt. Gdybyśmy to uczynili, za naruszenie dyscypliny finansów publicznych groziłaby odpowiedzialność – odpowiedziała księgowa.

Sąd odroczył rozprawę na wrzesień.

Marek Pietrzela

BIA

Samochód potrącił 16-letniego rowerzystę

W środę (5 lipca) na ulicy Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim został potrącony rowerzysta. - Ze wstępnych ustaleń wynika, że 16-letni mieszkaniec Radzynia Podlaskiego jadący rowerem po chodniku dla pieszych nagle wjechał na przejazd dla rowerów, wskutek czego doszło do potrącenia przez kierującego Peugeotem. Samochodem osobowym kierował 40-letni mieszkaniec Radzynia Podlaskiego. W wyniku wypadku cyklista doznał obrażeń ciała i przewieziony został do szpitala - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim. Uczestnicy wypadku byli trzeźwi.

eprasa.pl 5144c7cf21

Chcieli zmian w Spółdzielni Mieszkaniowej. I znowu prawie sami swoi

Część mieszkańców Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej chciała zmian. Na ich czele stanął Arkadiusz Pogonowski. - Do rady nadzorczej zostały wybrane przede wszystkim osoby związane z dotychczasowym zarządem - podnoszą ci, którzy chcieli zmian.

Od 27 do 29 czerwca trwały obrady Walnego Zgromadzenia Członków Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Swój głos oddała rekordowa liczba mieszkańców. Członkowie ŁSM oddali w sumie ponad 900 głosów.

Liczyli na zmiany

Inicjatorzy zmian liczyli na masowe oburzenie, które przyniesie im sukces. Jednak poza pospolitym ruszeniem zmian nie będzie. Ich kandydaci przepadli w głosowaniach.

- Pierwszy raz tak otwarcie i tak zorganizowanie mieszkańcy bloków zarządzanych przez ŁSM wystąpili z problemami i tym, czego nie mogą znieść w naszej spółdzielni. Jako organizator grupy na Facebooku chciałem tego właśnie, żeby przestać narzekać po cichu, ale żeby mieszkańcy mogli wykrzyczeć swoje racje publicznie - mówi nam radny Arkadiusz Pogonowski.

Inicjator pospolitego ruszenia podkreślił, że od wielu lat sprawy, które dotyczą ich mieszkań bloków i otoczenia, nie są porządnie załatwianie. - Myślę, że czas powiedzieć „dość" takiemu traktowaniu, bo przecież to my jesteśmy płatnikiem i sponsorem ŁSM. Chcemy szacunku, a to nie tak wiele w XXI wieku - zaznaczył Pogonowski.

O co mieszkańcy mieli pretensje do Rady Nadzorczej Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej?

Więcej jawności

Za największe problemy uznano brak transparentności oraz jawności w pozyskiwaniu środków europejskich.

Marcin Mateńko
Od kilkudziesięciu lat nie pozyskaliśmy z Unii Europejskiej ani złotówki

Arkadiusz Pogonowski
- Pierwszy raz tak otwarcie i tak zorganizowanie mieszkańcy bloków zarządzanych przez ŁSM wystąpili z problemami i tym, czego nie mogą znieść w naszej spółdzielni

- Od kilkudziesięciu lat nie pozyskaliśmy z Unii Europejskiej ani złotówki - mówi Marcin Mateńko, który sam bez powodzenia startował do rady. - Kolejnym problemem jest brak odpowiedniego ocieplenia bloków. W Polsce mówi się o powtórnej termomodernizacji. Bloki, które były ocieplane kilka lat temu nie spełniają żadnych norm - dodał radny powiatowy, m.in. były prezes PUIK.

- Same wybory do rady nadzorczej ŁSM to było ciekawe doświadczenie. Z jednej strony mieszkańcy uwierzyli, że w końcu uda się coś zmienić. Z drugiej strony to, co się działo przez te kilka tygodni, a później podczas zebrań, to można określić - że może obok wyborów demokratycznych to tylko się stało, albo słyszało, że coś takiego w świecie jest. Skala absurdów, kłamstw na temat kandydatów, czy sam proces głosowania - nie da się tego opisać w kulturalny sposób. Nie bez powodu ludzie mówią, że spółdzielnie to jedne z ostatnich bastionów PRL-u i ówczesnego zarządzania. Poprzedni ustrój nasi przodkowie obalali kilka, a można powiedzieć, że kilkanaście lat. My zrobiliśmy pierwszy wyłom i daliśmy wiarę mieszkańcom, że trzeba, bo i z czasem może się to udać. Jednak półtora miesiąca to było za mało, żeby przewrócić kilkudziesięcioletni zamknięty „spółdzielczy żelbeton". Grupa na Facebooku jednak będzie istnieć i funkcjonować dalej - podsumowuje Pogonowski.

- Do rady nadzorczej zostały wybrane przede wszystkim osoby związane z dotychczasowym zarządem - podnoszą inicjatorzy zmian.

Próbowaliśmy skontaktować się z przedstawicielami nowo wybranej rady Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Niestety bezskutecznie.

Oto członkowie nowo wybranej Rady Nadzorczej:

Siurek Waldemar (586 głosów)
Zdrojewski Andrzej (485 głosów)
Dejryng – Pogonowska Elżbieta (466 głosów)
Mościcka Magdalena (459 głosów)
Kąkol Maria (444 głosy)
Biaduń Tadeusz (439 głosów)
Rzymowski Sławomir (435 głosów)
Matejek Wiesław (420 głosów)
Puch Stanisław (416 głosów)
Wierzchowski Leszek (414 głosów)
Kot Edward (413 głosów)
Małkiński Sławomir (396 głosów)
Kopiejek Tadeusz (391 głosów)
Klink Tomasz (386 głosów)
Dołężka Stefan (385 głosów)

W wyborach wzięło udział 534 członków spółdzielni i 387 pełnomocników. Łącznie 921 oddanych głosów.

Pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady Nadzorczej odbędzie się 11 lipca.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

BIA

eprasa.pl 5144c7cf21

Zarząd odwołał dyrektora szpitala. Pracownicy protestują

Tuż po odwołaniu dyrektora szpitala, Zarząd Powiatu Lubartowskiego uzyskał absolutorium. W obronie Mirosława Makarewicza stanęli pracownicy. Lekarze mają rozważać odejście z pracy, szpital zalega z częścią wypłat, a planowany od miesięcy ZOL nie powstanie.

Kłopoty finansowe, inwestycje i prokuratura

SPZOZ zmaga się od lat z problemami finansowymi. Dość powiedzieć, że jeszcze 2018 rok szpital kończył ze stratą 200 tys. zł, a już 2022 rok ze stratą 24 mln zł.

Zarządzający jednostką od sierpnia 2021 roku Mirosław Makarewicz tłumaczył to m.in. niedoszacowanymi wycenami świadczeń przez Narodowy Fundusz Zdrowia, inflacją czy ustawowymi podwyżkami dla medyków, na które pieniędzy nie zapewniło Ministerstwo Zdrowia. Z drugiej strony dyrektorowi udało się przeprowadzić szereg inwestycji, m.in. odtworzyć zawieszony oddział pediatryczny czy stworzyć zakład diagnostyki obrazowej z rezonansem, tomografem i aparatem RTG.

W ostatnim czasie do różnych instytucji zaczęły spływać donosy na rzekome nieprawidłowości w funkcjonowaniu szpitala. Śledztwo w tej sprawie wszczęła Prokuratura Rejonowa w Lubartowie. Niektórzy pracownicy skarżyli się też na mobbing.

Odwołanie i absolutorium

Mimo wszystko Mirosław Makarewicz został odwołany ze stanowiska dyrektora szpitala w Lubartowie w niespodziewanych okolicznościach. 28 czerwca Zarząd Powiatu zwołał posiedzenie w przerwie sesji Rady Powiatu, by podjąć taką decyzję. Decyzję, która wywołała spore poruszenie w powiecie. Tuż po odwołaniu dyrektora, na tej samej sesji, Zarząd otrzymał absolutorium. Zadecydował głos radnego, który już po sesji nie krył, że warunkiem jego głosu „za" absolutorium, było odwołanie Mirosława Makarewicza.

- Zostałem przehandlowany jak na targu! - grzmiał odwołany dyrektor szpitala na łamach „Wspólnoty".

Stanęli w obronie dyrektora

Za dyrektorem wstawiła się znaczna część pracowników szpitala. Zwolennicy Mirosława Makarewicza urządzili protest pod Starostwem Powiatowym. Do władz powiatu złożyli petycję, w której domagają się natychmiastowego przywrócenia dyrektora na stanowisko. Pod tym apelem podpisało się 219 osób.

Sam zainteresowany zapowiada, że sprawa jego odwołania znajdzie swój finał w sądzie.

- Dyrektora szpitala nie odwołuje się w ten sposób: znienacka, bez możliwości odniesienia się dyrektora do takiej decyzji. Są wyroki sądów w podobnych sprawach - uważa Mirosław Makarewicz.

Protestujący alarmują, że kilkudziesięciu lekarzy rozważa odejście z pracy w szpitalu w Lubartowie. Tymczasem ze szpitala dochodzą sygnały o nawet dwumiesięcznych zaległościach w wypłatach wynagrodzeń.

- To tylko pokazuje, jaka jest sytuacja w szpitalu - potwierdza Jacek Pożarowszczyk, wicestarosta powiatu lubartowskiego.

Odwołanie dyrektora, zdaniem protestujących, miało uniemożliwić utworzenie planowanego od miesięcy zakładu opiekuńczo-leczniczego w Jadwinowie.

- Po odwołaniu pana Dyrektora wiele osób zrezygnowało z pracy w ZOL i wycofało swoje dokumenty. Niestety nie udało się złożyć oferty. ZOL nie powstanie! - piszą organizatorzy protestu w obronie Mirosława Makarewicza.

Władze powiatu zapowiadają, że jeszcze w lipcu wybiorą nową osobę na stanowisko p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie.

Dominik Smagała

Motocyklista w trakcie próbnej jazdy uderzył w drzewo. Zginął na miejscu

Fot. KPP Łuków

Mundurowi ustalili, że jadący bez kasku ochronnego 25-latek nie miał uprawnień do kierowania motocyklem i obowiązywał go sądowy zakaz kierowania pojazdami

W niedzielę (9 lipca) w miejscowości Cisownik doszło do śmiertelnego wypadku.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący motocyklem marki Yamah najprawdopodobniej wskutek nadmiernej prędkości na łuku drogowym utracił panowanie jednośladem, zjechał z jezdni w pobliski las i uderzył w drzewo. 25-latek z gminy Wojcieszków zmarł na miejscu - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Mundurowi ustalili, że jadący bez kasku ochronnego 25-latek nie miał uprawnień do kierowania motocyklem i obowiązywał go sądowy zakaz kierowania pojazdami. Okazało się, że była to jazda próbna 25-latka przed zakupem motocykla.

Joanna Niećko

Zatrzymany przez łowców pedofili

Miał w necie aż sześć profili. Korespondował, namawiając 14-latkę na wyjazd do Francji. W sobotę został ujęty przez łowców pedofili w okolicach Radzynia Podlaskiego.

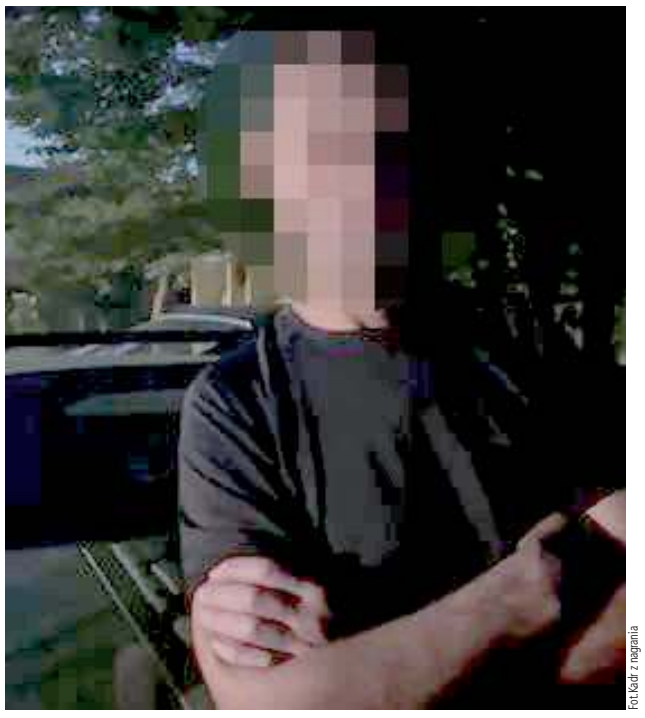

Fot. Kadr z nagrania

Łowcy pedofili - Strażnicy Dziecięcych Marzeń - nagrali film z akcji zatrzymania mężczyzny

Łowcy pedofili - Strażnicy Dziecięcych Marzeń - nagrali film z akcji zatrzymania mężczyzny. Na początku słychać kroki, widać nogi idącej osoby. Zza kadru słychać głos: Główny „bohater" filmu stoi oparty o samochód, pali papierosa. Prawdopodobnie jest pod wpływem alkoholu, mówi niewyraźnie i bełkotliwie. - Dlaczego się tu spotkaliśmy? - pada pytanie zza kadru.

- Nie wiem - odpowiada mężczyzna. - Bo pisałeś do dzieci. Do czternastolatki można pisać? - słychać komentarz. Nagrywający film pokazują mężczyźnie kartkę. Z dalszej rozmowy wynika, że to zapis jego rozmowy z osobą, którą bierze za czternastolatkę. - To mój profil czy twój? - pada pytanie. Mężczyzna nie odpowiada.

- Kolega jest nieświeży, więc za chwilę wzywamy policję - słychać głos zza kadru.

- Dlaczego to robisz? - pada pytanie.

- Przestań, głupoty - odpowiada mężczyzna.

- Pisanie do dziecka, że będziesz z nią uprawiał seks, że zabierzesz ją do Francji, to są głupoty? Żarcik? Czyli nie szanujesz dziecka ani kobiety? - słychać zza kadru. - Od jak długiego czasu piszesz z dziećmi? - pada pytanie.

- Nigdy - odpowiada mężczyzna. Nie odpowiada na większość pytań, robi miny i milczy. - Po pijaku dzwoniłeś?

- Dzwonić dzwoniłem - przyznaje w końcu mężczyzna. - Czemu masz sześć profili na Facebooku? Ty pisałeś z tych profili, czy powiesz, że ci wyciekło hasło? - pada pytanie. - Z niektórych tak, z niektórych nie - odpowiada.

- Z tego ty pisałeś? - pytają łowcy.

- Nie - zaprzecza mężczyzna. - Zdajesz sobie sprawę, co takie zachowania mogą zrobić w psychice dziecka? Gdzie taki fifa rafa (...) napisze, że zabierze dziecko do Francji, że się z nią może pobawić na seks. Powiesz za chwilę, że nie chciałeś, że tylko pisałeś? - pytają łowcy.

Mężczyzna milczy lub odpowiada niewyraźnie, bełkotliwie. Łowcy pytają go, dlaczego pisał do dziecka, on w końcu odpowiada, że dla żartu. Zza kadru pada pytanie, czy nie wstyd mu, że w czasie przerwy w pracy pisze do czternastolatki.

- Nudzi się czasami - odpowiada mężczyzna.

- Powiedz mi jedną rzecz: dlaczego chciałeś zabrać dziecko do Francji? - pada pytanie.

- Na wakacje - odpowiada mężczyzna. - Czy to jest normalne zabrać czyjeś dziecko do Francji? - pytają łowcy.

- Bo dziewczyna rozrywki nie miała, chciała gdzieś się wyrwać - odpowiada. Nagranie kończy się przyjazdem patrolu policji. Podkomisarz Piort Mucha, rzecznik radzyńskiej policji, potwierdził nam, że mężczyzna został zatrzymany ok. godz. 21 w sobotę. Ze względu na toczące się śledztwo, nie udziela więcej informacji.

MK

Puławy: Zderzenie na ścieżce rowerowej

Rowerzystka wyprzedzała innego rowerzystę, gdy ten nagle skręcił. Oboje cykliści doznali ogólnych potłuczeń, a sprawę kolizji wyjaśnia policja.

Do zdarzenia doszło na ścieżce rowerowej w centrum Puław, przy ul. Wróblewskiego. W tę samą stronę jechało tamtędy dwóch rowerzystów. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, gdy 51-latka wyprzedzała 85-letniego mężczyznę, ten nagle skręcił w lewo i doszło do zderzenia. Na miejscu interweniował patrol policji.

- Ponieważ wersje przedstawione przez oboje cyklistów znacząco się różniły, policjanci zdecydowali o przeprowadzeniu w tej sprawie czynności wyjaśniających - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Oboje uczestnicy kolizji z ogólnymi potłuczeniami trafili do szpitala. Po badaniach zostali wypisani do domu.

Marta Pietroń

Zatrzymał pijanego kierowcę i wezwał policję

Niemal 3 promile alkoholu miał w organizmie kierowca, który w takim stanie kierował samochodem.

W środę (5 lipca) mieszkaniec powiatu łukowskiego na jednym z osiedli w Radzyniu Podlaskim zwrócił uwagę na niepewnie poruszający się po drodze samochód marki Opel i powiadomił o tym fakcie dyżurnego radzyńskiej jednostki.

- Dodatkowo kierujący oplem, wykonując manewr cofania, uderzył w metalowy słupek. Do czasu przyjazdu policjantów zgłaszający uniemożliwił kierowcy opla kontynuowanie dalszej jazdy poprzez wyjęcie kluczyków ze stacyjki. 60-letni mieszkaniec Radzynia Podlaskiego, miał w organizmie niemal 3 promile alkoholu - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 5144c7cf21

Pożar domu w Końskowoli. Nie żyje poparzony mężczyzna

Prokuratorskie śledztwo wyjaśni przyczynę pożaru, do jakiego doszło w Końskowoli. 35-latek, który sam wydostał się z płonącego budynku, zmarł w wyniku odniesionych oparzeń.

Pożar wybuchł w jednym z pomieszczeń na parterze. Na zewnątrz do dziś leżą nadpalone meble

Sam wyszedł z płonącego domu

Do zdarzenia doszło w niedzielne popołudnie 2 lipca na ul. Nowe Osiedle w Końskowoli. Straż pożarna informację o pożarze otrzymała o godz. 16.38.

Jak informuje rzecznik KP PSP w Puławach, ogień pojawił się w pomieszczeniu na parterze. Przebywający w budynku mężczyzna wydostał się z niego o własnych siłach przed przyjazdem służb ratunkowych. Strażacy udzielili mu pierwszej pomocy, po czym przekazali go załodze karetki pogotowia. Medycy ze względu na stan poszkodowanego i rozległe oparzenia zadysponowali śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. 35-latek trafił do szpitala w Lublinie.

Z ogniem przez 1,5 godziny walczyło 23 strażaków, także ochotnicy. W akcji brało udział pięć samochodów pożarniczych.

Nie przeżył

Dzień po pożarze nadeszła smutna wiadomość. 35-latek zmarł w szpitalu w wyniku odniesionych oparzeń. Śledztwo w sprawie tragicznego w skutkach zdarzenia prowadzi Prokuratura Rejonowa w Puławach.

- Postępowanie jest prowadzone w kierunku nieumyślnego sprowadzenia zdarzenia mającego postać pożaru, w następstwie którego nastąpiła śmierć mężczyzny - informuje prokurator Grzegorz Kwit i dodaje:

- Były przeprowadzone oględziny miejsca zdarzenia, będą przesłuchiwani świadkowie oraz będzie wywołana opinia biegłego z zakresu pożarnictwa.

Decyzją prokuratora ciało 35-letniego mieszkańca Końskowoli zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję.

- Która wykaże, jaka była przyczyna zgonu - dodaje szef puławskiej prokuratury.

Marta Pietroń

Puławy: Zostawił 20 tys. zł na wycieraczce

87-latek uwierzył, że jego pieniądze są zagrożone i musi je przekazać policjantom i pracownikom poczty. Gotówkę w reklamówce zostawił na wycieraczce przed drzwiami swojego mieszkania.

To była większa akcja oszustów wycelowana w mieszkańców Puław. W ubiegłym tygodniu puławska policja zaczęła otrzymywać sygnały o tym, że do puławian dzwonią osoby podające się za policjantów i pracowników poczty i chcą wyłudzić pieniądze. Stróże prawa natychmiast rozpoczęli akcję informacyjną m.in. za pośrednictwem lokalnych mediów. Chodziło o to, by ostrzec jak najwięcej osób. Niestety nie wszystkich udało się ustrzec przed działaniem przestępców. Na ich grę dał się nabrać 87-letni mieszkaniec Puław.

- Mężczyzna odebrał telefon od osoby, która przedstawiła się jako policjantka Zawadzka. Fałszywa funkcjonariuszka najpierw wypytała go, ile gotówki ma w domu, a następnie poinformowała, że jego pieniądze są zagrożone - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Do rozmowy po chwili dołączył mężczyzna - rzekomo pracownik poczty - który potwierdził, że taka akcja policji jest prowadzona. Staruszek wraz z żoną początkowo nie dawali wiary zapewnieniom rozmówców, próbowali nawet skontaktować się z dziećmi, niestety bezskutecznie. - Rozmówcy do tego stopnia omotali staruszka, że wraz z żoną spakowali gotówkę, którą mieli w mieszkaniu do reklamówki, a następnie wystawili ją, zgodnie z instrukcją oszustów, na wycieraczkę przed drzwiami wejściowymi do mieszkania. Następnie nadal kontynuowali rozmowę telefoniczną z oszustami - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Po jej zakończeniu okazało się, że reklamówka z pieniędzmi zniknęła, a oni stracili 20 tys. zł.

Marta Pietroń

Zmarł Stanisław Węgielski, rzeźbiarz z Lubartowa

Pod dłutem Stanisława Węgielskiego ożywali powstańcy, legioniści, marszałek Piłsudski. Jego „Ostatnia Wieczerza" powędrowała do Paryża. Lubartowski rzeźbiarz zmarł w wieku 83 lat.

Stanisław Węgielski urodził się w 1940 r. W 1959 r. zamieszkał w Lubartowie. Pracował jako technik weterynarii w lecznicy dla zwierząt. W Lubartowie poznał przyszłą żonę, Zofię, Która pracowała w PSS. Zaczęli się spotykać, żeby to ułatwić, Zofia przeniosła się z PSS do księgowości w lecznicy dla zwierząt. Jak wspominał pan Stanisław, najpierw 11 grudnia 1965 r. był ślub cywilny, potem, w dniu św. Szczepana 26 grudnia - kościelny. Był to ślub zbiorowy, pobrały się wtedy cztery pary. Małżonkowie mieli czworo dzieci.

Chińczyk wyrzeźbiony skalpelem

Rzeźbą Stanisław Węgielski zainteresował się, kiedy spodobały mu się rzeźby na straganie w Kazimierzu. Postanowił sam spróbować swoich sił. Pierwszą swoją rzeźbę - figurkę Chińczyka z parasolką - wykonał skalpelem chirurgicznym. Jak wspominał w rozmowie ze Wspólnotą, nie miał żadnych podstaw teoretycznych rzeźbiarstwa. Pierwsze dzieła tworzył metodą prób i błędów.

Fot. Dariusz Jędryszka

Stanisław Węgielski tworzył rzeźby o tematyce historycznej i religijnej

Dopiero z czasem zainwestował w profesjonalne narzędzia rzeźbiarskie. Niektóre wykonał samodzielnie, z resorów samochodowych. Jak mówił, te własnej roboty były bardziej wytrzymałe niż te, które kupował w sklepie. Najbardziej lubił rzeźbić w drewnie lipowym, które było sezonowane 15 - 20 lat. Czasem sięgał po drewno brzozowe, ale jest ono twardsze i nie poddaje się obróbce tak dobrze, jak lipowe. Najchętniej wykonywał rzeźby z jednego kawałka drewna. Zdarzało się, że niektóre ze swoich dzieł tworzył z korzeni drzew. Pracował zwykle rano, wtedy miał najlepsze światło. Schodził wtedy do swojej pracowni i przez kilka godzin tworzył rzeźby. Kiedyś praca tak go wciągnęła, że rzeźbił bez przerwy przez 30 godzin, dopiero zaniepokojona pani Zofia wygnała zmęczonego męża z pracowni.

3,5 tysiąca rzeźb

Stanisław Węgielski rzeźbił głównie postacie historyczne - jego ulubionym tematem był marszałek Piłsudski - w różnych okresach życia, zarówno jako syberyjski zesłaniec, jak i Naczelnik Państwa. Rzeźbiarz chętnie tworzył postacie żołnierzy. Wśród wyrzeźbionych przez niego wojaków byli powstańcy, legioniści, partyzanci AK. Częstym tematem rzeźb lubartowskiego artysty był Jan Paweł II. Stanisław Węgielski tworzył dzieła o tematyce religijnej - np. wizerunki Jezusa, Matki Boskiej. Wyrzeźbiona przez Stanisława Węgielskiego „Ostatnia Wieczerza" znalazła kupca we Francji, trafiła do Paryża. Lubartowski rzeźbiarz prezentował swoje dzieła we Włoszech, Francji, Niemczech oraz USA. Rzeźby były często prezentami dla najbliższych. Na Walentynki podarował żonie, pani Zofii, wyrzeźbioną różę, na imieniny figurę Chrystusa jako Dobrego Pasterza. W sumie Stanisław Węgielski stworzył ponad 3,5 tys. rzeźb. Chętnie pokazywał je w szkołach, bibliotece w Lubartowie.

Tworzył też wiersze, napisał ich około półtora tysiąca z różnych okazji. Stanisław Węgielski był osobą zaangażowaną społecznie, działał w różnych organizacjach. Wraz z żoną należał do Legionu Maryi przy parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Był członkiem wspierającym (czyli nie posiadał uprawnień kombatanckich) Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych.

Stanisław Węgielski zmarł 1 lipca w wieku 83 lat. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 7 lipca. Mszę świętą odprawiono w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Ciało zmarłego złożono na cmentarzu parafialnym w Lubartowie.

Marcin Kusyk

REG

Niewybuchy z czasów wojny znalezione w trakcie prac

W ostatnim czasie niewybuchy przypadkowo odkopał w Dąbiu operator koparki.

- Mężczyzna, pracując na terenie posesji, zauważył skorodowane przedmioty wyglądem przypominające niewybuchy. Właściciel posesji natychmiast powiadomili policję. Okazało się, że były to kilkudziesięciocentymetrowe pociski artyleryjskie z materiałem wybuchowym pochodzące z czasów II wojny światowej. Mundurowi do czasu przybycia patrolu saperskiego zabezpieczyli znalezisko - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

W czwartek (6 lipca) na miejsce przyjechali saperzy, którzy zabrali niewybuch do neutralizacji na poligonie.

Joanna Niećko

Fot. KPP Łuków

Niewybuchy z czasów wojny znalezione w trakcie prac

Fot. KPP Łuków

Niewybuchy z czasów wojny znalezione w trakcie prac

eprasa.pl 5144c7cf21

Jak ustalili śledczy, po wszystkim mężczyzna, jak gdyby nigdy nic, miał wrócić do jedzenia pierogów

Zabił partnerkę, a potem siadł do pierogów. Obrona: Miał omamy

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał go na 25 lat pozbawienia wolności za zadźganie partnerki. Bartosz J. złożył apelację, domagając się powtórzenia procesu lub złagodzenia kary. Właśnie ruszył jego proces przed sądem drugiej instancji. Obrona sugeruje, że mężczyzna mógł mieć omamy lub utracić świadomość w chwili czynu.

Bartosz J. został doprowadzony do sali rozpraw z aresztu. Był skuty w kajdanki, rosłego mężczyznę pilnowało dwóch policjantów. Wprowadzono go do pomieszczenia oddzielonego szybą od pozostałej części sali rozpraw. Oskarżony nie zabierał głosu

Żadnych okoliczności łagodzących

20 września 2021 roku pokrzywdzona i Bartosz J. odwiedzili znajomych w mieszkaniu przy ul. Górnej w centrum Lublina. Razem pili alkohol. Między Bartoszem J. i jego partnerką miało dojść do sprzeczki. Powodem była zazdrość.

Jak ustalili mundurowi, w pewnym momencie imprezy między kobietą i Bartoszem J. doszło do szarpaniny w przedpokoju. Mężczyzna miał wyprowadzić dwa ciosy nożem, trafiając swoją partnerkę w klatkę piersiową i brzuch. Kobieta wkrótce zmarła. Jak ustalili śledczy, po wszystkim mężczyzna, jak gdyby nigdy nic, miał wrócić do jedzenia pierogów.

Pod koniec lutego br. Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Bartosza J. za zabójstwo na 25 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna od początku nie przyznawał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i odmawiał składania wyjaśnień.

- Pokrzywdzona miała pretensje do oskarżonego o rzekomą jego bliską relację osobistą z jej siostrą. Wiemy już, że jej zarzuty miały oparcie w faktach. Błacha wymiana zdań przerodziła się w agresję oskarżonego. Jego zamiarem było zabójstwo - uzasadniała wyrok sędzia Marcelina Kasprowicz.

Podwojenie upojenia czy omamy?

Obrońca oskarżonego uważa wyrok za surowy. Domaga się powtórzenia procesu przed sądem pierwszej instancji lub złagodzenia wyroku. Na czwartkowej rozprawie adwokat zawnioskował o dopuszczenie opinii biegłego z zakresu toksykologii.

- Chodzi o kwestię zażycia klonozepamu, którego wzięcie w połączeniu ze spożywaniem alkoholu ma istotne znaczenie w zakresie poczytalności i świadomości oskarżonego w czasie zdarzenia. Według opinii biegłego powoduje to podwojenie upojenia, tymczasem charakterystyka substancji wskazuje na omamy czy wyłączenie świadomości - mówił adwokat Paweł Olszak.

Bartosz J. został doprowadzony do sali rozpraw z aresztu. Był skuty w kajdanki, rosłego mężczyznę pilnowało dwóch policjantów. Nie zabierał głosu.

Sąd zapowiedział, że decyzję w sprawie wniosku obrońcy Bartosza J. podejmie na kolejnej rozprawie. Termin kolejnej rozprawy wyznaczono na koniec października.

Dominik Smagała

Mieszkanka Parczewa padła ofiarą fałszywego bankowca

Zainstalowała na swoim telefonie aplikację do wideokonferencji, złożyła wniosek kredytowy i wygenerowała kody blik. Na szczęście straciła tylko tysiąc złotych. Ofiarą oszusta padła mieszkanka Parczewa.

42-letnia mieszkanka Parczewa padła ofiarą oszusta, który podawał się za bankowca i chciał „zapobiec" próbie wzięcia kredytu na dane osobowe kobiety.

– Na jej telefon zadzwonił mężczyzna podający się za pracownika banku, jednak nie tego, w którym kobieta ma konto. „Bankowiec" poprosił wyłącznie o potwierdzenie lub zaprzeczenie złożenia wniosku. Ponadto poinformował, że sprawę przekaże na policję i do właściwego banku, który skontaktuje się z 42-latką – relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

Po kilkunastu minutach 42-latka otrzymała kolejny telefon z rzekomo prawdziwego banku o próbie wyłudzenia kredytu. Mężczyzna „oferował pomoc" w zablokowaniu zgromadzonych pieniędzy oraz konta bankowego. Najszybszym sposobem miało być wygenerowanie i potwierdzenie kodów blik w celu blokady zleconych transakcji i ewentualnych wniosków kredytowych.

Dodatkowym kanałem komunikacyjnym miała być aplikacja mobilna „ZOOM", która przy pomocy tekstu oraz głosu miała krok po kroku pomóc w założeniu blokady.

– Kobieta postępowała zgodnie ze wskazówkami. Ponadto wygenerowała dwa kody blik na łączną kwotę tysiąca złotych i potwierdziła je w aplikacji mobilnej banku. Oczywiście pieniądze miały zostać zwrócone automatycznie, gdy cała sytuacja zostanie wyjaśniona – dodaje Semeniuk.

Ostatnim etapem rozmowy miało być złożenie wniosku kredytowego, który opiewał na 68 tys. zł. Oszust zapewniał, że jest to standardowa procedura, która również zostanie cofnięta. 42-latka zatwierdziła złożenie wniosku kredytowego, a następnie rozmowa się zakończyła.

Kolejnego dnia rano kobieta zdała sobie sprawę, że prawdopodobnie padłą ofiarą oszustwa, natychmiast zablokowała konto oraz złożone wnioski kredytowe. Dowiedziała się również, że złożony dzień wcześniej wniosek kredytowy na 68 tys. zł został odrzucony przez bank. Na szczęście 42-latka straciła tylko tysiąc złotych poprzez wygenerowane kody blik, a sprawę zgłosiła sama na policję.

GR

Akcja lubelskich służb. Sportowiec usłyszał zarzuty szpiegostwa na rzecz Rosji

Kolejne zarzuty i areszt za udział w siatce szpiegowskiej działającej na terytorium Polski.

Prokurator Lubelskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Lublinie przedstawił zatrzymanemu zarzuty dotyczące udziału w zorganizowanej grupie przestępczej oraz działania na rzecz obcego wywiadu przeciwko interesom Polski.

Czyny zarzucane podejrzanemu zagrożone są karą do 10 lat więzienia.

- W toku śledztwa ustalano, że zatrzymany to zawodowy sportowiec I ligowego klubu. Na terenie Polski przeprowadzał czynności polegające m.in. na rozpoznawaniu infrastruktury krytycznej w kilku województwach. Na bieżąco informował zleceniodawców o wynikach prowadzonego rozpoznania, za które otrzymywał wynagrodzenie - przekazał w komunikacie dział prasowy Prokuratura Krajowa.

Zatrzymany Rosjanin przebywał w Polsce od października 2021 roku. Został aresztowany.

Patryk Pytlak

Rosyjska siatka szpiegowska

Rosjanin jest 14 osobą zatrzymaną w śledztwie dotyczącym siatki szpiegowskiej współpracującej z rosyjskimi służbami specjalnymi. Podejrzani, zidentyfikowani jako cudzoziemcy zza wschodniej granicy, prowadzili działania wywiadowcze, ale również propagandowe przeciwko Polsce oraz przygotowujące akty dywersji na zlecenie rosyjskiego wywiadu.

Prokuratorzy nie wykluczają dalszych zatrzymań w tej sprawie.

22 punkty karne podczas jednej kontroli

Jechał za szybko w terenie zabudowanym niesprawnym samochodem, a w dodatku prowadził w stanie nietrzeźwości i bez prawa jazdy.

Kierowca BMW wpadł podczas kontroli w Kurowie. 22-latek jechał w terenie zabudowanym o 29 km/h za szybko. Dostał 400 zł mandatu i 7 punktów karnych.

- Badanie wykazało, że 22-latek z gminy Nałęczów miał ponad pół promila alkoholu w organizmie. Nie miał natomiast uprawnień do kierowania, które zostały mu wcześniej zatrzymane za przekroczenie dopuszczalnej ilości punktów karnych. Tym razem, za brak uprawnień dostał ich 10, a za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości 15 - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Okazało się także, że samochód, którym jechał, jest niesprawny, nie ma też aktualnych badań technicznych. Mundurowi zatrzymali dowód rejestracyjny, a kierowcy zakazali dalszej jazdy.

W sumie 22-latek „zarobił" 22 punkty karne. Stanie również przed sądem. Będzie odpowiadał za kierowanie pojazdem mechanicznym bez uprawnień i w stanie nietrzeźwości.

Marta Pietroń

Pow. puławski: 20-latek z BMW z mandatem na 4,5 tysiąca

Jadące zdecydowanie za szybko w terenie zabudowanym BMW, w Górach w gminie Markuszów, zatrzymali funkcjonariusze z Puław. Policyjny radar wskazał, że osobówka pędzi z prędkością 132 km/h, czyli o 82 km/h za szybko. Kierowca wyprzedzał inne auto na wzniesieniu, czyli w sytuacji, kiedy miał ograniczoną widoczność.

Za kierownicą siedział 20-letni mieszkaniec gminy Garbów w powiecie lubelskim.

- Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy, a jego ukarali trzema mandatami - za przekroczenie prędkości w obszarze zabudowanym, wyprzedzanie na wzniesieniu oraz niesprawny układ wydechowy pojazdu. Łączna kwota mandatów wyniosła 4500 złotych! Ponadto mężczyzna otrzymał 25 punktów karnych, co oznacza, że długo nie wsiądzie za kierownicę. Z powodu niesprawnego technicznie pojazdu, funkcjonariusze zatrzymali jego dowód rejestracyjny - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 5144c7cf21

Mieszkańcy Wisznic przeciwni budowie farmy fotowoltaicznej

„Nie chcemy, by za naszymi oknami znajdowała się lustrzana tafla”. Farma ma powstać na działce parafialnej

W Wisznicach poruszenie. Mieszkańcy tej miejscowości nie zgadzają się z planami wybudowania farmy fotowoltaicznej. Zorganizowali protest, na którym się pojawiliśmy. Jakie obawy stoją przed mieszkańcami, którzy znajdują się najbliżej planowanej inwestycji?

Protestujących mieszkańców jest coraz więcej. Na grupie w mediach społecznościowych dołączyło już blisko 200 przeciwników farmy

„Ta sarna pojawiła się tutaj nie bez przyczyny. Jej również nie podoba się ten pomysł” - żartowali zebrani mieszkańcy, choć w tym momencie wcale nie jest im do śmiechu

Farma fotowoltaiczna ma powstać na dwóch działkach, zlokalizowanych w Wisznicach Kolonii. Działki te są własnością gminy Wisznice i parafii rzymsko-katolickiej p.w. Przemienienia Pańskiego w Wisznicach. Całkowita powierzchnia tych działek wynosi ok. 20 ha. Inwestorem farmy jest firma, która w oddalonej o kilka kilometrów od Wisznic Horodyszczu wybudowała farmę wiatrową. Teraz Qair Polska S.A. planuje farmę fotowoltaiczną z mocą do 20 MW. Jest to moc zgłoszona we wniosku o wydanie decyzji środowiskowej.

- W 2016 roku podjęto uchwałę o zmianie zagospodarowania przestrzennego w naszej gminie. O tyle jest to dziwne, że ta uchwała w ogóle nie została opublikowana na urzędowym Biuletynie Informacji Publicznej, tylko w dzienniku uchwał województwa lubelskiego, gdzie tak naprawdę nikt z naszych mieszkańców przecież nie zagląda. Pracownicy gminy mówią, że spełnili swój obowiązek poprzez wywieszenie jakiegoś ogłoszenia na tablicy Urzędu Gminy. Nikt z nas nie miał jednak informacji o tym, że taka sytuacja się dzieje. Gdyby nie sąsiadka, która przez przypadek zobaczyła jakieś plamy betonu, pewnie do dziś byśmy nie wiedzieli - przedstawia sytuację Mateusz Wortolec, założyciel grupy „STOP elektrowni fotowoltaicznej Wisznice”.

Przeciwników coraz więcej

Na Facebook`u powstała grupa, w której znaleźli się mieszkańcy Wisznic. Są przeciwni budowie farmy fotowoltaicznej.

- Chcemy zastopować inwestycję, która ma się dziać za naszymi płotami. W odległości nawet do dziesięciu metrów ma powstać farma fotowoltaiczna na powierzchni ok. 20 ha. Ma pojawić się ok. 50 tys. paneli fotowoltaicznych. To jest pierwszy etap tej inwestycji, a podejrzewamy, że kolejne etapy mogą ją powiększyć znacznie i tak naprawdę nie wiemy, jaki będzie finalny wynik i jaki obszar będzie zagospodarowany - alarmuje Wortolec.

- Problem dotyczy głównie mieszkańców ulicy Sosnowej, Polnej i Zielonej. Jest nas coraz więcej, ludzie ciągle się dowiadują. Też nie mamy takich instrumentów, jak chociażby spotkania sołectw, by nagłaśniać tę sprawę, jednak przez pocztę pantoflową i dzięki stworzonej grupie w mediach społecznościowych ludzie się dowiadują. Dowiadują i dziwią takiej inwestycji - dodał mieszkaniec Wisznic, któremu, jak sam mówi, na sercu leży życie na spokojnym i cichym osiedlu.

Co jest głównym celem protestujących mieszkańców, którzy licznie zebrali się na omawianym obszarze zaraz po skontaktowaniu się z redakcją „Wspólnoty”?

- Naszym podstawowym założeniem jest zastopowanie tej inwestycji, aby ona na tych działkach nie powstała. Bo nawet jeśli ta farma zostanie wybudowana w mniejszej ilości paneli, to nie mamy pewności, że za kilka lat nie zostanie powiększona. Podłączanie kolejnych obszarów będzie łatwiejsze, niż budowanie całości od nowa. Chcemy zastopować inwestycję i przywrócić stary plan zagospodarowania przestrzennego, gdzie jest spokój, cisza, dużo zwierząt, niektórych także pod ochroną. Nie chcemy, by za oknem znajdowała się jedna, wielka, lustrzana tafla - zaznaczył Mateusz Wortolec.

- Największym paradoksem tej sytuacji jest to, że w imię ochrony przyrody, zabiera się sporą część naturalnego habitatu. Tak na dobrą sprawę nie jesteśmy w stanie ocenić, co moglibyśmy utracić. W szczególności duże instalacje słoneczne mogą fragmentować ważne siedliska dzikiej przyrody lub korytarze migracyjne poprzez ogrodzenia i zmiany krajobrazu. Także mogą ograniczać przepływ genów dla populacji zwierząt i roślin. Inne skutki obejmują wytwarzanie pola elektromagnetycznego, zmiany mikroklimatu, ponieważ tworzą efekt „wyspy ciepła”. Do tego istnieje ryzyko pożarów i związanych z tym zanieczyszczeniem. Obecnie wiele skutków pozostaje nieznanych. Często naukowcom trudno jest uzyskać dostęp do instalacji słonecznych i gromadzonych przez nich danych środowiskowych. Dlatego brakuje recenzowanych badań wpływu takich farm fotowoltaicznych na dziką przyrodę. To wszystko jest przed nami. Na tym obszarze występuje obecnie zadrzechnia czarnoroga, a więc bardzo rzadki gatunek pszczół samotnic. Jest ona objęta ochroną ścisłą, i nad której biologią w warunkach klimatycznych Polski trwają badania od 2017 roku. Jak te pszczoły zareagują na tak drastyczną zmianę krajobrazu – tego nie sposób przewidzieć. Gdyby ta kolonia zanikła, byłaby to dość duża strata dla nauki, ponieważ stanowisko w Wisznicach jest unikatowe w skali kraju. Potwierdzone jest natomiast to, że ucierpiałyby bytujące tam inne zwierzęta. Największą bolączką jest to, że ciągle tym stworzeniom zabieramy miejsce do życia, nie dając nic w zamian. Tego typu środowisko jest później bardzo ciężko odtworzyć - powiedział Kamil Badurowicz, pasjonat przyrody, który nie krył również zaskoczenia tym, że w okolicy jest plan wybudowania tak dużej farmy. - Wątpliwości i pytań jest bardzo dużo. Jest to dla mnie szok, bo człowiek nie spodziewa się takich inwestycji, bez konsultacji społecznych. Nikt ze znajomych o tym nie wiedział, a ja sam dowiedziałem się dopiero wczoraj - dodał.

Mateusz Wortolec,
mieszkaniec Wisznic

Dowiedzieliśmy się przypadkiem

- Dziwi mnie to, że taka inwestycja powstaje w kontrze do sprzeciwu mieszkańców. Działka jest gminna i parafialna, więc wydaje mi się, że zarówno gmina, jak i parafia powinny działać w zgodzie ze swoimi mieszkańcami

fot. Marek Pietrela

Piotr Dragan,
wójt gminy Wisznice

Powierzchnia zabudowy zmniejszy się o kilka hektarów

- Gmina Wisznice uważa, że farma ta jest zlokalizowana zbyt blisko zabudowań i zamierza wprowadzić obszar buforowy, którego wielkość zostanie określona w decyzji środowiskowej i będzie wynikała z raportu środowiskowego. Do zachowania takiego obszaru buforowego będzie zobowiązany inwestor. Powierzchnia zabudowy zmniejszy się więc jeszcze o kilka hektarów

Wójt uspokajał na spotkaniu

Włodarz gminy Wisznice postanowił zorganizować spotkanie, by rozwiać wszelkie wątpliwości, które mieszkańcy mają w związku z budową farmy fotowoltaicznej? Czy ta sztuka Piotrowi Draganowi się udała? Raczej nie. Zebrani mieszkańcy wyszli z sali pełni niepewności i znaków zapytania. Wielu z nich mówi, że wciąż obawia się planów budowy i nie chce, by za płotem stanęły panele fotowoltaiczne.

- Gmina Wisznice uważa, że farma ta jest zlokalizowana zbyt blisko zabudowań i zamierza wprowadzić obszar buforowy, którego wielkość zostanie określona w decyzji środowiskowej i będzie wynikała z raportu środowiskowego. Do zachowania takiego obszaru buforowego będzie zobowiązany inwestor. Powierzchnia zabudowy zmniejszy się więc jeszcze o kilka hektarów. Trudno jest określić moc, bo jeśli od powierzchni 20 ha odejmiemy ok. 4 ha wyłączenia z zabudowy i kolejne 4 ha buforu, to zostanie przykładowo 12 ha i moc się zmniejszy - informował wójt gminy Wisznice.

Jedna z mieszkanek zaproponowała, by wójt zlecił wykonanie niezależnego raportu. Piotr Dragan przystał na tę propozycję, dodając:

- Dalsze etapy procedury to przede wszystkim zapoznanie się wójta z raportem i przedstawienie go społeczeństwu. Otrzymanie uwag od społeczeństwa, a także otrzymanie uzgodnień przez wymagane ustawą instytucje. Dopiero ostatnim etapem jest wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Wobec powyższego, chciałbym prosić, aby wszyscy zainteresowani wzięli pod uwagę, iż obecnie procedura jest na pierwszym etapie i jest to też wstęp do zapoznania społeczeństwa z planowaną inwestycją - powiedział Dragan.

rg

Czego obawiają się mieszkańcy?

- Ma być to wielka powierzchnia, która ma być oświetlona, a więc za naszymi oknami będzie tak naprawdę bez przerwy jasno. Kolejna kwestia jest taka, że takich działek z reguły się nie kosi, więc to wszystko opryskiwane będzie chemikaliami, co zagraża także skażeniem wód powierzchniowych. Na całym osiedlu są wysokie domy, więc nawet jeśli panele zostaną odsunięte, to tak naprawdę wciąż będziemy widzieli wyłącznie panele. Boimy się również o spadek wartości naszych działek, bo trzeba być szaleńcem, żeby kupić działkę, która graniczy z tak potężnym obszarem farmy fotowoltaicznej. Boimy się o spadek wartości, ale również o to, że w ogóle nie będziemy mogli ich sprzedać czy budować nowych budynków. Może pojawić się także odbicie słoneczne, które będzie świeciło nam po domach czy wzrośnie temperatura, przez właśnie to odbicie - wyliczał Mateusz Wortolec

REG

eprasa.pl 5144c7cf21

Rowerami zjeździli Polskę i pół Europy.
Teraz przyjechali zobaczyć Kazimierz i Puławy

- Trzy razy wybieraliśmy się w te strony. W końcu za czwartym się udało. A Kazimierz jest piękny - mówią bracia bliźniacy z Jeleniej Góry, którzy w każdym zakątku Polski promują turystykę rowerową. Sami mają przejechane pół miliona kilometrów.

Bracia bliźniacy rowerami jeżdżą już od najmłodszych lat. Na pierwszy uskładali w Szkolnej Kasie Oszczędności. Brakującą kwotę dołożyli im rodzice

Do Puław przyjechali pociągiem. Z koleją są związani od dziecka, bo na kolei pracowali ich rodzice

Bolesław i Mieczysław Osipik z Jeleniej Góry w grudniu skończą 74 lata. Choć już od dawna są na emeryturze, nie w głowie im siedzenie w kapciach na kanapie w domu. Ciągle są w ruchu i na tyle, na ile pozwala im zdrowie, podróżują. A podróże i jazda na rowerze to całe ich życie. Zamiłowanie do nich zaszczepili w bliźniakach rodzice. Od małego zabierali synów na wycieczki rowerowe i nie tylko.

- Mama była konduktorką w tramwaju. Zapobiegła nawet kiedyś zderzeniu dwóch tramwajów. Potem zaproponowano jej, by została motorniczym. Jeździliśmy tramwajami na wycieczki, ale i pociągami. Tata był najpierw górnikiem, a potem kolejarzem, a my mieliśmy 80% zniżki na bilety - opowiadają Bolesław i Mieczysław Osipik.

Na pierwszy rower pieniądze zaoszczędzili. Brakującą kwotę dołożyli rodzice.

- W szkole oszczędzaliśmy w Szkolnej Kasie Oszczędności. Przyszły wakacje, chcieliśmy kupić rower, ale tych pieniędzy było za mało. Tata z mamą nam dołożyli. Poszliśmy do domu rowerowego, już nie pamiętam nawet marki tego roweru - sięga pamięcią wstecz pan Bolesław.

W ten sposób, jako uczniowie szkoły podstawowej, mogli organizować wycieczki po okolicy.

- Trochę zaniedbywało się naukę, ale cóż, chciało się jeździć - wspominają bliźniacy.

Potem przerzucili się na motorowery, na których w latach 70. przejechali ZSRR, północną Rumunię, Węgry, Czechosłowację i wrócili do Polski.

Całe życie podróżowali, na rowerach przejechali całą Polskę i pół Europy.

- Najdłuższa moja podróż to ta dookoła granic Polski, 4082 km w 45 dni - opowiada pan Bolesław. Na trasie trafiali na przeróżną pogodę, mieli przeróżne przygody, niestety nie wszystkie niespodzianki były miłe. - Przemakałem, przemarzałem. Kiedyś, gdy jechałem w ogromnym upale, chciałem polać się wodą, by się schłodzić. Okazało się, że woda w bidonie nagrzała się i poparzyłem sobie plecy - zdradza pasjonat jazdy na rowerze. - w 2000 r. przejechałem euroregion Nysa, Polska - Czechy - Niemcy, zabytkowym niemieckim rowerem z 1939 r. - chwali się pan Bolesław. Czasem jeździli razem, ale częściej osobno. Zawodowo związani byli najpierw z wytwórnią wód mineralnych w Jeleniej Górze, potem pracowali w tartaku.

- Rzadko mogliśmy dostać urlop w tym samym czasie - przyznają. Tak w podróży minęła większość ich życia. Teraz, kiedy zdrowie nie pozwala na taki wysiłek, podróżują...koleją. A przy okazji w różnych miejscach Polski promują turystykę rowerową, motywują seniorów do ruchu. Każdy wyjazd skrzętnie dokumentują w dzienniku podróży. Do tej pory powstało ich już wiele, tak jak i zdjęć, które można liczyć w tysiącach. Z nich powstają wystawy.

- W ciągu jednego roku robimy nawet 3 tys. zdjęć - opowiadają. Bracia biorą także udział w słynnym zjeździe bliźniaków w Czarnkowie. Do Puław też przyjechali pociągiem. Na Lubelszczyźnie są nie pierwszy raz. W ubiegłym roku znaleźli tu - w Lubartowie i pod Radzyniem - przez przypadek rodzinę.

Do Kazimierza wybierali się trzy razy. Zawsze byli blisko, ale nie udawało się zwiedzić znanego w całej Polsce miasteczka. W końcu dopięli swego i w miniony wtorek zawitali nad Wisłę. Jak wrażenia?

- Kazimierz jest piękny. Piękne zabytki. Zrobiliśmy ok. 150 zdjęć. Kościół na górze piękny, ta studnia, bardzo nam się to spodobało. Byliśmy na baszcie, ten widok z góry, ta panorama... pięknie - mówią jeden przez drugiego i dodają:

- Rynek sfilmowaliśmy kilka razy. Zanim tu przyjechali, obejrzeli wiele filmów dokumentalnych o Kazimierzu. Wszystkiego jednak nie zwiedzili, zabrakło sił na słynny Wąwóz Korzeniowy. Ale tę atrakcję zostawiają na kolejną wizytę na Lubelszczyźnie.

- To sprawia nam ogromną satysfakcję. Gdybyśmy mieli na tyle pieniędzy, to nas przez cały rok w Jeleniej Górze by nie było - przyznają bliźniacy.

Marta Pietroń

Patrycja Jarocka i Karolina Gorbaniuk powalczą o koronę!

Już 16 lipca w amfiteatrze Parku Strzeleckiego w Nowym Sączu odbędzie się finałowa gala konkursu Miss Polski 2023! Na scenie zaprezentują się 32 reprezentantki wszystkich województw!

W stawce znalazły się: Patrycja Jarocka z Białej Podlaskiej oraz Karolina Gorbaniuk z Lublina. Która z nich otrzyma koronę z rąk Aleksandry Klepaczki – Miss Polski 2022? Partnerem głównym wydarzenia jest województwo małopolskie, a gospodarzem miasto Nowy Sącz.

Właśnie prezentujemy zdjęcia z oficjalnej sesji finalistek, które obyły się w Fabryczna Studio w Łodzi. Finalistki stanęły przed obiektywem Fiorki, która doskonale potrafi uchwycić naturalne piękno. O makijaże kandydatek zadbali wizażyści marki NAM Cosmetics, a o włosy – styliści fryzur REF Stockholm. Dziewczyny zaprezentowały się w kolekcji LOU Womens Fashion, a o dodatki zadbała marka Jubiler Schubert.

mp

5. Karolina Gorbaniuk z Lublina, woj. lubelskie
Uczę się w Szkole doktorskiej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie na kierunku: doktorat z nauk medycznych z zakresu stomatologii. W przyszłości chciałabym zostać doktorem nauk medycznych, specjalistą kosmetologiem. W tej chwili pracuję jako kosmetolog.
Moją największą pasją jest malarstwo. Pozwala mi się naprawdę odprężyć i zrelaksować. Traktuję to jako arteterapię. Maluję pejzaże i ptaki, które wyjątkowo udaje mi się uchwycić w locie.
W życiu kieruje się myślą, że nasze życie zależy od tego, jak interpretujemy i odbieramy rzeczywistość. „Szczęśliwym nie jest ten, który ma wszystko, tylko ten, który potrafi docenić to, co ma".

6. Patrycja Jarocka z Białej Podlaskiej, woj. lubelskie
Mam 19 lat. Pochodzę z Białej Podlaskiej, teraz mieszkam w Warszawie, gdzie studiuję Marketing i Sprzedaż w Wyższej Szkole Bankowej. W przyszłości chciałabym zostać stewardessą.
Na co dzień pracuję w salonie samochodowym. Od kilku lat interesuję się modelingiem i jest to moja największa pasja. Lubię gotować i chodzić na spacery, szczególnie w towarzystwie mojego psa- Paprocha. Nie boję się podejmować nowych wyzwań, uwielbiam adrenalinę i wysokości.
Moje motto życiowe brzmi: „Życie zaczyna się tam, gdzie kończy się lęk".

REG

eprasa.pl 5144c7cf21

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Daria Jonaszko

Wojciech Filipek z tatą, Kodeń
ur. 5.07, g. 18.23, 3190 g, 55 cm
Rodzice: Iwona, Damian

Klara Dadej, Lubartów
ur. 6.07, g. 12.16, 2860 g, 52 cm,
Rodzice: Weronika, Sebastian
Rodzeństwo: Zuzia (4 lata)

Dominik Reszka, Rokitno
ur. 4.07, g. 9.44, 4090 g, 59 cm
Rodzice: Gabrysia, Marcin

Tosia Baranowska z mamą, Łucka
ur. 2.07, g. 17.22, 3650 g, 57 cm
Rodzice: Karina, Adrian
Rodzeństwo: Kacper (3 lata)

Joanna Kudzio, Krasew
ur. 3.07, g. 13.45, 3320 g, 55 cm
Rodzice: Anna, Michał

Miłosz Karczmarz, Lubartów
ur. 1.07, g. 15.17, 3960 g, 58 cm
Rodzice: Magdalena, Dawid

Szpital w Radzyniu

M.O.

Kawaler Wójcik, Zofian
ur. 2.07, g. 5.44, 3300 g, 52 cm
Rodzice: Marzena, Grzegorz
Rodzeństwo: Kacper, Nikola

Zuzia Drewienkowska, Nowinki
ur. 6.07, g. 11.02, 3865 g, 54 cm
Rodzice: Izabela, Arkadiusz
Rodzeństwo: Zuzia (4 lata), Wojtek (6 lat)

Jakub Karpiński, Wola Osowińska
ur. 6 lipca, g. 8.37, 3600 g, 57 cm
Rodzice: Weronika, Mateusz
Rodzeństwo: Emil (6 lat)

Stanisław Rychlik, Grabowiec
ur. 7 lipca, g. 8.35, 3570 g, 57 cm
Rodzice: Anna, Paweł

Były siatkarz i trener klubów z Międzyrzeca Podlaskiego poślubił Klaudię Ułańską

Łukasz Wasąg powiedział sakramentalne „tak". Były siatkarz i trener klubów z Międzyrzeca Podlaskiego poślubił Klaudię Ułańską.

Zakochani ze swoimi rodzicami

Ślub odbył się w kościele św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim, zaś wesele miało miejsce w Dworze Woskrzenice. Świadkiem pary był Rafał Ostapowicz, który w przeszłości grał w siatkówkę w Międzyrzecu Podlaskim, a obecnie występuje w ekipie Polcanexu Kobyła. Co ciekawe, zespół awansował do II ligi i będzie rywalizował w tej samej grupie co Trójka.

- Już dzisiaj zapraszamy na mecz w Międzyrzecu Podlaskim. To będzie fajne starcie dwóch międzyrzeczan. Ja pojawię się na ławce, zaś „Ostap" pod siatką - mówi Łukasz Wasąg.

Szkoleniowiec pracuje z młodzieżą w KS Metro Warszawa. To drugi najlepszy klub w Polsce. Wcześniej odpowiadał za wyniki Lenu Żyrardów i Huraganu Międzyrzec Podlaski. Obecnie jest również drugim trenerem reprezentacji Polski rocznika 2011.

A jak Wasąg poznał swoją wybrankę życia? No nie mogło być inaczej. Oczywiście podczas wydarzenia siatkarskiego. - Poznaliśmy się na meczu Huraganu. Klaudia przyszła ze swoją koleżanką, czyli obecną żoną byłego zawodnika klubu z Międzyrzeca Podlaskiego Sylwestra Kasjaniuka - opowiada.

mp

REG

eprasa.pl 5144c7cf21

XVIII wieczni mistrzowie kielicha - starosta wąwolnicki Małachowski, Janusz Sanguszko z Lubartowa i Karol Radziwiłł z Białej (cz. II)

Najtęższi pijacy nowożytnej Lubelszczyzny

Pobożny ksiądz Kitowicz, opisując obyczaje w Rzeczypospolitej w czasach królów saskich, pokusił się nawet o swoisty ranking największych pijaków, pośród których poczesne miejsca zajmuje trzech magnatów z Lubelszczyzny. Czytając o ich „osiągnięciach", odnieść można wrażenie, że niewiele wiemy nie tylko o naszej historii, ale także o ludzkiej fizjologii.

Zupełnie fenomenalnym zjawiskiem była barokowa (bo mentalnie nasi bohaterowie należeli do tej epoki) pobożność. Nic nie mogło być na pół gwizdka: jak grzeszyć, to z całej siły, jak pokutować - to do łez. Doskonałym modelem może być pan Andrzej Kmicic, tak samo prawdziwy w Wołmontowiczach i na Jasnej Górze.

Modły pana Borejki

Czasem porządki się zupełnie mieszały. Ze swoiście objawianej pobożności i szacunku dla duchowieństwa słynął kasztelan zawichojski Piotr Borejko. Spraszał on bowiem regularnie po dwóch zakonników z okolicznych klasztorów, zamykał się z nimi pod klauzurą i tam przez kilka dni czas dzielili między modły a ciężkie pijaństwo. Jednego z księży, na którego wypadała nazajutrz kolej odprawiać mszę świętą, o godzinie dziesiątej wieczorem zwalniano z dalszego picia, żeby potem w liturgii nic nie pomieszał. Cała reszta zaś była zobowiązana pić, póki nie popadali na, przysposobioną wcześniej w tym celu, słomę. W wolnych chwilach pan Borejko zaś czaił się przy rozstajnym Nepomuku i czyhał na podróżnych, z którymi mógłby golnąć choć kielich. Nie było mu różnicy, czy jechał któryś z panów braci, żydowski kupiec, czy chłop. No bo przecież picie w samotności już by podpadało pod pijaństwo - a co to, to nie!

Starosta wąwolnicki i wielebny kwestarz

Pan Adam Małachowski, starosta wąwolnicki, również był człekiem pobożnym, który pociechę duchową znajdował najczęściej u ojców bernardynów, nawet się w ich habicie kazał chować. Zakon ten zresztą utrzymywał z okoliczną szlachtą dobre stosunki. Braciszkowie i ojczulkowie byli dość towarzyscy, otwarci jako gospodarze i goście sprawiali się znakomicie. Mamy jednak pewną własną teorię, dlaczegóż to Małachowski akurat tę gałąź zakonu franciszkańskiego sobie upodobał. Wiedzieć nam trzeba, że w jego domu w Bąkowej Górze nie było „miękkiej gry" - kilka osób pijatyki z nadludzko odpornym gospodarzem przypłaciło życiem. Zwłaszcza ogromny puchar „*Corda fidelium*" (Serca wiernych - ach ta barokowa pobożność...) budził przerażenie - mieściło się w niego jednocześnie kilka butelek wina. Jeśli kto gościł pierwszy raz i nie chciał gospodarza urazić, musiał sobie z nim poradzić.

Słowem: padali najmocniejsi!

Aż zjechał dwukółką bernardyński kwestarz, prosić o wsparcie klasztorku. Rad z gościa starosta ustalił jasne zasady gry: podołasz Corda Fidelium - wrócisz obładowany. Zostanie co na dnie: dolejemy po obrączkę! Wzbraniał się biedny zakonnik, wymawiał jak mógł, o litość błagał... W końcu przeżegnał się zamaszyście, skrzywił i przyssał do potężnej czaszy. Pił, pił, pił i.... nie dopił! Trochę zostało! Więc mu pachołkowie natychmiast doleli, ledwie co odpocząć dali i podjął drugą próbę... Opowiada ks. Kitowicz: *Złapano bernasia i dolano w strych jak pierwszy, do tego uchwycono za pas, aby nie mógł uciekać. Osaczony bernardyn jak niedźwiedź w kniei, odetchnąwszy kilka razy, począł doić drugi kielich wolniejszymi łykami i znowu trochy nie dopił. Dalej znowu krajczy: „Nie dopiłeś! Dolejcie mu!" Bernardyn na kolana, w prośby na wszystkie względy. Ale gdy te nic nie pomogły, przyłożył się do trzeciego i wypił w tej mierze jak pierwsze dwa, żeby przyczyna do musu nie zginęła; krajczy kazał mu znowu nalać. I tak z owymi grymasami zmyślonymi wypił bernardyn sześć kielichów wina, jeden po drugim.*

Karol Stanisław Radziwiłł „Panie Kochanku" był jednym z symboli sarmatyzmu: kiepsko wykształcony, gwałtowny, dający się ponosić po pijanemu i trzeźwemu szalonej fantazji, rad zaglądający do kielicha i przymuszający do tego innych. Wydaje się jednak, że za maską ekscentryka i gałgana kryło się głębokie umiłowanie ojczyzny i nie najgorszy w sumie umysł polityczny

Puchar typu corda fidelium z Muzeum w Tarnowie, należący przypuszczalnie niegdyś do księcia Janusza Sanguszki. Pisze o takich kielichach Niemcewicz: W Różance, dobrach księcia po hetmanie Pocieju, sławnym pijaku, widziałem pozostałą po nim bibliotekę kielichów: z wielkości ich brać było można miarę o obrzydłej ojców naszych pijatyce. Były to kielichy po dwie i więcej butelki w siebie biorące, w różne kształty kijów, pistoletów, niedźwiedzi. Niestety! w tych to niezmiernych naczyniach przepili ojcowie i dziadowie dobro, szczęście, niepodległość i całość Polski; oni spoczywają w pokoju, a my i następcy nasi za gnuśność i hultajstwo ich cierpieć musiemy

Zdarzało się, że odporność na alkohol była poważnym argumentem dla szlachty, żeby taką tęgą głowę wysłać do sejmu

Na ucztę Karol Radziwiłł potrafił wydać więcej niż na posag siostry

Takiego mi pijaka bernardyni przysłali!

Krajczy, jak z początku miał wielką uciechę z bernardyna, tak widząc dalej, że ani z nóg nie spada, ani cery nie mieni, poznał, że z niego żartuje, wpadł w pasję, kazał go wypchnąć za drzwi. „A to filut jakiś, a wzdyćby on mnie całą piwnicę wypił! A to bernardyny filuty, z umysłu, na szyderstwo ze mnie takiego mi pijaka z końca świata wyszukanego przysłali!" - Ochłonąwszy z pierwszej pasji, kazał pójść za nim, obaczyć, co się z nim dzieje. Odniesiono mu, że wsiadł na wóz dobrze, bez najmniejszej omyłki, i pojechał. Kazał krajczy skoczyć za nim i wrócić go, wysłał mu asygnacją na kilka korcy zboża; ale nie chciał się z nim widzieć i zakazał, żeby więcej nigdy u niego nie postał.

Głośne uczty u „Panie Kochanku"

Jedną z najbarwniejszych postaci epoki był pan na Nieświeżu i Białej (wówczas zwanej Książęcą albo Radziwiłłowską, dziś Podlaską) Karol Stanisław Radziwiłł, od ulubionego powiedzonka zwany „Panie Kochanku". Obłędnie bogaty, po radziwiłłowsku dumny i przekonany, że w niczym urodzeniem koronowanym monarchom nie ustępuje, w popularnej pamięci pozostał, przede wszystkim jako autor fantastycznych opowieści o własnych przygodach, których rzekomo miał doświadczyć. Wyobraźni pozazdrościć by mu mogli autorzy fantasy: że uwiódł syrenę i stąd śledzie, że szarżował na rumaku, któremu kula urwała tyle nogi, że po sznurku wlazł do nieba i tam konwersował z Matką Boską. Złożyło się to wszystko na opinię dziwaka, trochę trefnisia, bardziej ciekawostkę obyczajową niż polityka na serio. Jest to ocena dość powierzchowna, pisze np. Jan Duklan Ochocki: *Więcej w tem było fantazji niż dowcipu, ale i tego nie brakło i choć ludzie powierzchowni z tych fraszek o rozumie księcia niekorzystnie sądzili, o ile ja z daleka wnosić mogę, żarcikami temi pokrywał tylko umysł poważniejszy. Książę po powrocie z wyprawy na konfederacyą Barską z wojskiem siedmiotysiącznem, które przez lat dwa na żołdzie swym utrzymywał, potrzebował, jako malkontent, pokrywką żartobliwą osłonić głęboki żal i rozerwać niczem niezajęte życie. Nie lubiąc ani Stanisława Augusta, ani dworu.*

Pijackie żarty księcia pana

Dwie urządzone przez „Panie Kochanku" uczty na dłużej zostały w pamięci współczesnych. Pierwsza była to wydana w Warszawie w 1778 roku, dla uczczenia związku Litwy z Koroną i która, wedle współczesnych, miała kosztować ponad 2 miliony złotych, które ważyły znacznie więcej niż współczesne. Druga to, opisywane przez Niemcewicza, wesele przyrodniej siostry Karola Radziwiłła z synowcem biskupa wileńskiego Massalskiego. Rzecz skończyła się pewnym skandalem - biskup niezadowolony z liczącego zaledwie 200 tys. złotych posagu wyjechał obrażony, ale nikomu nie przeszkadzało to w kilkudniowej zabawie. Rej wodził osobiście książę Karol, zawsze skłonny do niewysokich żartów figli i figielków. Ot: *Skropić kijem z tyłu nieznacznie, pijącemu przybić kielich do gęby aż do zachłystnienia, nalać z tyłu za kołnierz wina leniwo pijącemu, dwom rozmawiającym z sobą z bliska zetchnąć głowy silnie, aż do wytryśnienia guzów na czołach, wyrządzać figle sztuczne z obrazą wstydu białej płci - to było najmilszą zabawą Radziwiłła, z trudna kto z jego kompanii wyszedł bez podobnej wyżej wyrażonym obrywki. Ale że tak był szczodry w podarunki, jak był obfity w psoty, nicht się na to nie skarżył. Rozdawał konie z rzędami, pasy bogate, pałasze, pistolety, zegarki, tabakierki i inne rozmaite bogate sprzęty tym, którzy go przyjmowaniem skwierkliwym, ale nie gniewliwym, bolących jego żartów bawić umieli. Wsie nawet dożywociem i całe klucze niskim kontraktem puszczał swego deboszu i rozpusty wiernym kolegom* - pisze Kitowicz.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 5144c7cf21

Wesselowie z Łysobyk, Żyrzyna i Karczmisk - XIX-wieczni modernizatorzy Powiśla (cz. II)

Od wioski na trakcie do rolniczego ośrodka

Ignacy Wessel w 1840 rozpoczął budowę klasycystycznego pałacu, który niedługo potem został przebudowany do dzisiejszego kształtu. Obecnie mieści się w nim biblioteka.

Fot. fotopolska.eu

Niemcy na stacji wąskotorówki w Karczmiskach. Zdjęcie z ok. 1941 roku. Linię w okolicach Nałęczowa zaczęli budować Kleniewscy w 1892 roku. Dzisiaj realizowane są tylko przejazdy turystyczno-rekreacyjne

Testament Mieczysława Wessela wywołał niemałe kontrowersje. Gazeta Lubelska pisała: Owszem mamy odwagę nazwać zapis ten nie dobroczynnym, ale szkodliwym uszczuplającym dobro narodowe na korzyść instytucji nieużytecznej krzewiącej niemoralność, powodującej niemoralność wśród średniej klasy mieszkańców Warszawy. Dość przytoczyć takie fakty jak popisy bosonogich tancerek, sprowadzenie cudzoziemskich grajków bez talentu, śpiewanie piosenek właściwych tingel-tanglom (za Historią administracyjną gminy Karczmiska na www.karczmiska.pl)

UWAGA, WŚCIEKLIZNA! Stanisław Strażyc znalazł się w 1930 roku na czołówkach gazet w całym kraju. Wybrał się bowiem swoim szarym citroenem na wycieczkę po Polsce. Tymczasem okazało się, że pies, który kilka dni wcześniej w czasie zabawy zadrapał go w rękę, jest wściekły. Zaczęto więc wszelkimi środkami szukać zainteresowanego, o miejscu pobytu którego nikt nie miał pojęcia. Zgodnie z ówczesnym standardem szukano go nie tylko, żeby ratować, ale też, aby odseparować od innych. Jak się wydaje, historia znalazła happy end, bo Stanisław jeszcze po wojnie prowadził zakład fotograficzny w Łodzi.

Lista właścicieli Karczmisk to galeria wybitnych rodów polskiej arystokracji: Sanguszkowie, Sapiehowie, Czartoryscy... Jednak to znacznie skromniejsza urodzeniem węgierskiej proweniencji rodzina Wesselów uczyniła z dawnej przydrożnej osady sprawnie działający ośrodek rolniczy i przetwórczy.

Mający dość odległe już w XIX wieku korzenie węgierskie ród Wesselów skonfiskowany Jerzemu Adamowi Czartoryskiemu po powstaniu listopadowym majątek w Karczmiskach kupił od rządu na licytacji. Kolejno Ignacy, Adam i Mieczysław byli dobrymi gospodarzami. Wraz z kompetentnym zarządcą, Mieczysławem Cieślewiczem, pobudowali wiatrak, cegielnię, uporządkowali kwestie uprawnień majątkowych włościan, przeorganizowali majątek po reformie rolnej. Ufundowali też - wraz z miejscowym proboszczem - ładny, klasycystyczny kościół pw. św. Wawrzyńca. Mieczysław Wessel kontynuował dobre gospodarskie wzorce, w roku 1902 stanął też na czele komitetu budowy szkoły. Inicjatywa jednak nie spotkała się z entuzjazmem miejscowych: już dwa lata później włościanie, mocno zbulwersowani sposobem bycia zatrudnionego jako nauczyciel zruszczonego Litwina odmówili przekazywania składek na utrzymanie zakładu. Skończyło się grubą awanturą i 21 wyrokami skazującymi.

Nietypowy testament

Właściciel Karczmisk w Warszawie udzielał się w towarzystwie muzycznym. Kiedy zmarł, w 1905 roku odczytano zdeponowany zapobiegliwie u prawnika testament. Jego treść zapewne była niemałym wstrząsem dla obecnych: cały, wart ok. 1.3 miliona rubli majątek, przekazany został ... Filharmonii Warszawskiej, sześć sióstr zaś miało w nim tylko dożywocie. Sytuacja była więcej niż niezręczna: damy w średnim wieku, wiadome było, że żyć będą jeszcze długo, z pewnością w każdej było tam znaczne poczucie krzywdy. Filharmonia z kolei była zaś zadłużona, na skraju bankructwa. Żadna z pań nie mieszkała w Karczmiskach, więc wynegocjowano ugodę i już w 1906 Filharmonia mogła sprzedać dworek i posiadłość rodzinie Strażyców.

W dobre ręce

Strażycowie okazują się świetnymi gospodarzami. Pani Janina z Pleszczyńskich jest energiczną społeczniczką. Sama łożyła na utrzymanie szkoły i próbowała z pomocą proboszcza przekonać chłopów do posyłania do niej dzieci, udzielała się w Kole Ziemianek, organizowała rozmaite kursy oświatowe i zawodowe. W miejscowości powstała ochronka (przedszkole). Jej mąż Zbigniew dał się poznać jako rzetelny i pomysłowy ziemianin, cieszący się w środowisku dużą estymą. Pełnił urząd sędziego, wspierał powoływanie pierwszych spółdzielni i straży pożarnej. Po jego przedwczesnej śmierci w 1916 Janina zarządza majątkiem samodzielnie potem zaś, póki nie dorośnie syn Stanisław, za pomocą administratora. Z czasem jest to coraz bardziej kłopotliwe, bo popada w dewocję i omal nie przepisała całego majątku dla diecezji lubelskiej - powstrzymała to z trudem interwencja rodziny. Po jej śmierci cała włość podzielona zostanie między Stanisława i jego młodszą siostrę. Po wojnie zostanie upaństwowiony.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kiedyś rosły tu pomarańcze

Fot. z portalu polska.org

Oranżeria przy Pałacu Sanguszków w Lubartowie. Dopełnia zespół architektoniczny tworzony przez Pałac i kościół. Otoczona niegdyś efektownym ogrodem w stylu francuskim. Wybudowana w początkach XVIII wieku, w połowie stulecia przebudowana. Zbudowany z cegły z dużymi, koniecznymi z racji na przeznaczoną rolę, przeszkleniami. Razem z pałacem przechodziła z rąk do rąk, Poważnie uszkodzona w czasie I wojny światowej. W latach 1919 - 1931 stała pusta i popadała w ruinę, potem podjęto próbę rewitalizacji - umieszczono tam, na wyodrębnionych dwóch poziomach, mieszkania Znowuż uszkodzona i zdewastowana w czasie II wojny. Obecnie w rękach prywatnych.

REG

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Trzy jelenie łukowskie

Herb powiatu łukowskiego określa stosowna uchwała Rady Powiatu z roku 2005. Powiada: W polu czerwonym trzy srebrne jelenie stojące z przednim, prawym kopytem uniesionym do góry, z koroną złotą na szyi, zwrócone w prawo; w układzie 2:1.

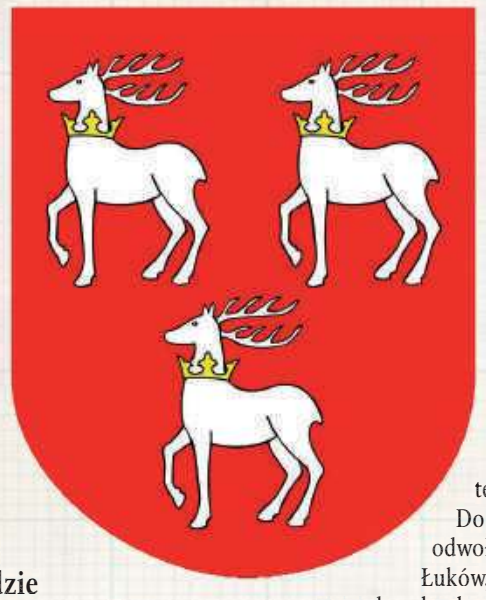

Rozmieszczenie jeleni na tarczy można również opisać: dwa od czoła (czyli w języku heraldyki: od góry) i jeden w podstawie. Przed ustaleniem herbu Rada zasięgała opinii Komisji Heraldycznej przy ministerstwie administracji. Jelenie symbolizują trzy wchodzące w skład, określonego w 1474 r. województwa lubelskiego, ziemie: lubelską, łukowską i urzędowską. Ta ostatnia wprawdzie nie miała jelenia w herbie, ale nie dyskwalifikuje to całego koncepcji odwołania się symbolicznego do szczególnie znaczącej roli w regionie. Tegoż zwierza miała na tarczy też gubernia siedlecka. Do podobnej koncepcji odwołała się też Rada Gminy Łuków, która w swojej uchwale „herbowej" również wybrała jelenia w czerwonym polu.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 5144c7cf21

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik grał z Widzewem Łódź i Omonią Nikozja

Za podopiecznymi trenera Ireneusza Mamrota premierowe sparingi.

Piątek był pracowitym dniem dla piłkarzy pierwszoligowego Górnika. Najpierw łęcznianie zmierzyli się z ekstraklasowym Widzewem Łódź, by kilka godzin później zagrać z Omonią Nikozja, zdobywcą Pucharu Cypru i szóstą drużyną cypryjskiej najwyższej ligi w ubiegłym sezonie.

Łęcznianie przegrali z Widzewem 0:1, jedynego gola w tym meczu strzelił Bartłomiej Pawłowski.

- Były fragmenty dobrej gry, zwłaszcza w pierwszej połowie. Stworzyliśmy sobie trochę sytuacji, Widzew oczywiście też. W drugiej połowie intensywność spadła, choć zrobiliśmy dużo zmian - podsumowuje mecz z łodzianami Ireneusz Mamrot, trener Górnika.

W starciu z Cypryjczykami bramek nie było. „Górnicy" przebywają na zgrupowaniu w Kielcach. Mecz z Widzewem rozegrano w Strawczynku, a spotkanie z Omonią w Nowinach.

Fot.Górnik Łęczna

W starciu z Cypryjczykami bramek nie było. „Górnicy" przebywają na zgrupowaniu w Kielcach

Kolejny sparing Górnika został zaplanowany na poniedziałek, 10 lipca. Rywal łęcznian to izraelski Hapoel Beer Szewa. Spotkanie zostało rozegrane po zamknięciu wydania gazety.

Górnik Łęczna - Widzew Łódź
0:1 (0:1)

Bramka: Pawłowski 12`.
Górnik: (I połowa) Gostomski - Dziwniel, Klemenz, Cissé (26` Sienicki), Zbozień, Deja, Starzyński, Kryeziu, Żyra, Bednarczyk, Roginić. (II połowa) Woźniak - Grabowski, de Amo, Turek, Kwiatkowski, Pawlik (81` Sienicki), Łukasiak, Janaszek, Kozak, Gąska, Podliński.
Widzew: Ravas (46` Krzywański; 70` Szymański) - Stępiński, Szota (61` Zieliński), Silva (61` Lenart), Cigaṇiks (61` Cybulski) - Klimek, Kun (46` Shehu), Hanousek (61` Dawid), Hansen - Terpiłowski, Pawłowski (61` Przybułek).
Żółta kartka: Shehu.
Sędziował: Marcin Szrek (Kielce).

Górnik Łęczna - Omonia Nikozja
0:0

Górnik: (I połowa) Woźniak - Zbozień, de Amo, Klemenz, Grabowski - Starzyński, Deja, Kryeziu, Gąska, Kozak - Roginić (42` Podliński). (II połowa) Gostomski - Dziwniel, Sienicki, de Amo, Zbozień, Deja, Janaszek (70` Steszuk), Łukasiak, Żyra, Bednarczyk, Podliński.
Omonia: Uzoho (46` Kyriakídis) - Lecjaks (46` Chrístou), Kyriakídis (46` Matthews), Kaïáfas (46` Miletić), Lang (46` Pantelí) - Charalábous (46` Cassamá), Koússoulos (46` Bachirou), Eraković (46` Bezus), Zacharíou (46` Semedo) - Loízou (46`, Özler), Kakoullís (46` Ansarifard).

Dominik Smagała

Transfer definitywny do Stomilu Olsztyn

Łukasz Szramowski nie jest już piłkarzem zielono-czarnych. 21-letni zawodnik przeszedł na zasadzie transferu definitywnego do Stomilu Olsztyn.

Do zespołu Górnika Łukasz Szramowski dołączył niemal dwa lata temu. Zanim trafił do Łęcznej grał m.in. w juniorskich drużynach Lecha Poznań. Środkowy pomocnik wystąpił w 39. spotkaniach zielono-czarnych, 12 razy wchodząc na boisko na poziomie PKO Ekstraklasy. Strzelił jednego gola.

W czwartek, 6 lipca, klub poinformował, że Łukasz Szramowski przechodzi na zasadzie transferu definitywnego do drugoligowego Stomilu Olsztyn. Łukasz Szramowski podpisał z nowym pracodawcą roczną umowę z opcją przedłużenia o kolejny sezon.

Już w cześniej z klubem pożegnali się Serhij Krykun, Dawid Tkacz, Wiktor Łychowydko, Marcin Biernat, Łukasz Grzeszczyk, Hubert Sobol, Patryk Pierzak i Szymon Lewkot.

dsm

Fot.Górnik Łęczna

Łukasz Szramowski podpisał z nowym pracodawcą roczną umowę z opcją przedłużenia o kolejny sezon

Remis z Czechami, wygrana z Pogonią

Piłkarze Wisły Grupa Azoty Puławy rozpoczęli okres gier kontrolnych.

W premierowym starciu w Siedlcach podopieczni Michała Pirosa zmierzyli się z MFK Karvina, czyli beniaminkiem najwyższej klasy rozgrywkowej w Czechach. Nasi zremisowali 2:2 po bramkach Kamila Kargulewicza i Dawida Retlewskiego. W 4. minucie Mateusz Klichowicz nie wykorzystał rzutu karnego. Vladimír Neuman obronił strzał naszego napastnika.

Z kolei w sobotę zagrali na boisku w Siedlcach z miejscową Pogonią. Jedynego gola zdobył Damian Kołtański.

Wisła Grupa Azoty Puławy - MFK Karviná
2:2 (2:1)

Bramki: Kargulewicz 15`, Retlewski 30` - Traoré 11`, Ezeh 75`.
Wisła: Mielcarz (46` Kołotyło) - Kaczorowski (46` Przywara), Wiech, Noiszewski, Cheba (46` Olszewski), Kargulewicz (46` zaw. testowany I), Kumoch, Skałecki, Kołtański, Klichowicz, Retlewski (31` Amroziński). Ponadto grali: Nojszewski, Szymanek, Brykowski, Kaczmarek, zaw. testowany.

Jedynego gola w starciu z Pogonią Siedlce zdobył Damian Kołtański

Pogoń Siedlce - Wisła Grupa Azoty Puławy
0:1 (0:1)

Bramka: Kołtański 20`.
Wisła: Mielcarz (46` zaw. testowany) - Cheba (46` Kaczorowski), Wiech (46` zaw. testowany), Noiszewski (46` Bujak), Olszewski (46` zaw. testowany), Kargulewicz (46` Przywara), Skałecki (46` Kumoch), Janicki (70` Wlaźlik), Kołtański (46` Nojszewski), Klichowicz (46` Kaczmarek), Retlewski (46` Amroziński).

Czas na KSZO

Przed puławianami mecz z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Ekipy zagrają w Puławach. Mecz przewidziano na sobotę na godz. 17:00.

Kilku na testach

W starciu z zespołem z Czech szansę testów otrzymali: Artur Amroziński (Lechia Tomaszów Mazowiecki), Kacper Kaczorowski, Kamil Kumoch (obaj Legionovia Legionowo), Oskar Mielcarz (Śląsk Wrocław), Janusz Nojszewski (Kotwica Kołobrzeg), Bartłomiej Olszewski (Stal Stalowa Wola) i Leonard Brykowski (rezerwy). Z kolei z Pogonią zagrał Piotr Bujak (Wieczysta Kraków).

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Bartosz Rymek, Kamil Kumoch (obaj Legionovia Legionowo), Karol Noiszewski (Siarka Tarnobrzeg), Oskar Mielcarz (Śląsk Wrocław).

Karol Noiszewski w Wiśle

Wiosną występował w Siarce Tarnobrzeg. Po spadku do III ligi postanowił zmienić klub. Przeniósł się do Wisły Grupa Azoty Puławy. Karol Noiszewski związał się z naszą ekipą do 30 czerwca 2025 roku. Środkowy obrońca jest wychowankiem MOSiR-u Mińsk Mazowiecki, z którego przeniósł się do Mazovii, by następnie trafić do wówczas I-ligowego Rakowa Częstochowa. Przez kolejne sezony był zawodnikiem Znicza Pruszków, Skry Częstochowa oraz rezerw Legii Warszawa. Na poziomie II ligi rozegrał w sumie 74 spotkania, zdobywając cztery bramki

ODESZLI: Adrian Paluchowski (Avia Świdnik), Błażej Sapielak (Wieczysta Kraków), Piotr Zieliński (powrót do Wisły Płock), Maciej Kona, Robert Majewski, Marcin Ryszka (koniec umowy), Wojciech Błyszko (Znicz Pruszków), Bartosz Bernard (powrót do Podbeskidzia Bielsko-Biała), Jakub Czajkowski (powrót do Legii II Warszawa).

Nowy „murarz" Wisły. Ojciec grał w Ekstraklasie

Oskar Mielcarz został nowym bramkarzem Wisły Grupa Azoty Puławy. 19-latek będzie bronił biało-niebieskich barw na zasadzie rocznego wypożyczenia ze Śląska Wrocław. Mielcarz jest wychowankiem Widzewa Łódź. Seniorską przygodę rozpoczął w Warcie Sieradz, z której trafił do zielono-biało-czerwonych. W barwach „Wojskowych" rozegrał 33 spotkania w Centralnej Lidze Juniorów oraz 19 na II-ligowych boiskach. W ubiegłym sezonie został również włączony do kadry pierwszego zespołu. Starsi kibice pamiętają jego tatę - Macieja, który rozegrał 172 mecze w Ekstraklasie w barwach: Widzewa, Korony Kielce, Amiki Wronki i Lecha Poznań

20-latek na dłużej

Mateusz Kaczmarek trafił do Wisły przed rokiem. Został wypożyczony z Miedzi Legnica.

W minionym sezonie w biało-niebieskich barwach rozegrał 22 spotkania (650 minut), w trakcie których zdobył dwie bramki. Teraz kluby doszły do porozumienia, czego skutkiem jest transfer definitywny. Kontrakt z Mateuszem został przedłużony o dwa lata. Umowa obowiązuje do 30 czerwca 2025 roku.

Walczył o II ligę, zagra w Wiśle

Defensywny środkowy pomocnik Kamil Kumoch został nowym zawodnikiem Wisły Grupa Azoty Puławy, podpisując kontrakt obowiązujący do 30 czerwca 2024 roku z możliwością przedłużenia o kolejny sezon. W młodzieżowej piłce występował w Broni Radom czy Legii Warszawa, grając w Centralnej Lidze Juniorów. Następnie trafił do Motoru Lublin, w którym na poziomie II ligi rozegrał 28 meczów. Sezon 2021/2022 spędził w Broni Radom, będąc jednym z kluczowych zawodników, natomiast przez miniony rok był piłkarzem Legionovii Legionowo. W klubie spod Warszawy zagrał w 32 spotkaniach, niemalże w każdym starciu wychodząc w pierwszej jedenastce. Zaliczył 2335 minut. Zdobył dwie bramki i obejrzał cztery żółte kartki. 22-latek jest kolejnym graczem po Bartoszu Rymku gracze, który podążył za Michałem Pirosem. Wszyscy do niedawna walczyli na chwałę Legionovii

mp

REG

eprasa.pl 5144c7cf21

Podlasie ruszyło z kopyta

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska mają za sobą pierwsze zajęcia w tym okresie przygotowawczym.

Piłkarze Podlasia zakończyli pierwszy mikorcykl sobotnią grą wewnętrzną. Więcej zdjęć na stronie www.bialasiedzieje.pl

Nowym bramkarzem Podlasia został Rostislav Dehtiar

Szkoleniowiec miał do dyspozycji komplet zawodników, którzy zostają w drużynie. W sumie trenowało 26 graczy. Dało się zauważyć pozyskanego z Orląt Radzyń Podlaski Szymona Kamińskiego. Trenował również nowy golkiper, który pochodzi z Doniecka. Pierwszy mikrocykl zakończyła sobotnia gra wewnętrzna.

W tym tygodniu ekipa odbędzie aż siedem jednostek treningowych. - Za nami zajęcia wprowadzające. Poświęciliśmy dużo czasu na pracę indywidualną, na poszczególnych pozycjach. Mamy dużo do zrobienia, a liga ruszy już wkrótce - mówi Artur Renkowski.

Będzie obrońca

Szkoleniowiec przyglądał się czterem nowym zawodnikom. - W tym tygodniu pojawi się kolejny, a w tygodniu ogłosimy pozyskanie doświadczonego defensora - dodaje.

Z wicemistrzem IV ligi

Przed piłkarzami pierwsza gra kontrolna.

Już w najbliższą sobotę podopieczni Renkowskiego zmierzą się z Mazovią Mińsk Mazowiecki. Uległa zmiana miejsca rozegrania sparingu. Do meczu dojdzie na boisku drużyny IV ligi, która w składzie pa takich zawodników jak: Wojciech Trochim czy Łukasz Broź.

Do rywalizacji z Misztalem

Nowym bramkarzem Podlasia został Rostislav Dehtiar.

24-latek pochodzi z Doniecka. Wiosną występował w Tomasovii Tomaszów Lubelski. Wcześniej grał w barwach: FK Uzhgorod, MFA Munkach, Zemplin Michalovce, Slavoj Trebisov, PFK Stal Kamjanske.

Nos na dłużej

Michał Nos związał się z Podlasiem roczną umową.

19-letni bramkarz w minionym sezonie zdołał zadebiutować w III lidze w meczu z Lublinianką Lublin. Głównie występował w rezerwach, z którymi wywalczył awans do Klasy Okręgowej.

Nowi fizjoterapeuci

Za zdrowie, profilaktykę i szybszą regenerację odpowiadać będą w tym sezonie Paweł Klimiuk i Dominika Maciuk!

Paweł Klimiuk jest absolwentem bialskiego uczelni sportowej, magistrem fizjoterapii, od kilku lat już prężnie działający ze sportowcami w naszym regionie. W sezonie 2021/22 współpracował z drużyną Podlasia. Dominika to studentka V roku fizjoterapii. Już w rundzie wiosennej poprzedniego sezonu pomagała naszym chłopakom w regeneracji potreningowej.

„Erwinku" rozwijaj się! Szkoda, że nie w Podlasiu

W zespole z Białej Podlaskiej rozegrał dwa sezony. Teraz okazało się, że przenosi się do wyższej ligi.

Erwin Bahonko rozpoczął grę w seniorach Podlasia od mocnego uderzenia. W debiucie zdobył gola na wagę remisu za Unią Tarnów. W pierwszym sezonie pod wodzą Rafała Borysiuka wystąpił w 30 spotkaniach (1573 minuty). Obejrzał siedem żółtych kartek i jedną czerwoną. Ostatnie rozgrywki to jego 27 występów (1826 minut), w tym 20 meczów w wyjściowym składzie. Ponownie zobaczył siedem napomnień.

18-latek stał się łakomym kąskiem dla klubów z wyższych lig. Z tego, co wiemy, przebywał na testach w klubie II ligi, a ostatnio na zapleczu Ekstraklasy. I dostał angaż. Erwin Bahonko związał się umową z Termalicą Bruk-Bet Nieciecza. Jego nowy klub otarł się o najwyższy poziom rozgrywkowy. W finale barażów uległ Puszczy Niepołomicy.

Strzelił gola Wieczystej! Nadzieja Podlasia zostaje w klubie

Ma zaledwie 17 lat. Jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Teraz postanowił pozostać w ekipie Podlasia.

Adrian Wnuk był ważnym ogniwem ekipy Miłosza Storto w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17. Zdobył 18 goli. W seniorach zaliczył cztery spotkania i zdobył jedną bramkę. Co ciekawe, strzelił ją przeciwko gwiazdom z Wieczystej Kraków.

Wnuk postanowił związać się z Podlasiem roczną umową. Liczymy, że wkrótce wróci do zdrowia po urazie barku i będzie błyszczał na trzecioligowych boiskach.

Bartoszuk dyrektorem w zespole rywali Podlasia i Orląt

Od początku lipca Kamil Bartoszuk pełni rolę dyrektora sportowego w KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Dodatkowym zadaniem popularnego „Bibsa" będzie koordynowanie działań w grupach młodzieżowych.

26-latek poprzednio mocno związany z klubem Podlasie Biała Podlaska (6 lat współpracy z klubem z Białej Podlaskiej), w którym między innymi w sezonie 2017/18 pełnił rolę asystent trenera w CLJ U-15, w latach 2018-20 był drugim trenerem w zespołach trampkarzy, juniora młodszego oraz w CLJ U-17, w sezonie 2020/21 asystent pierwszego trenera w III lidze, w sezonie 2021/22 drugi trener w III lidze, a w ostatnim roku doradca zarządu ds. sportowo - organizacyjnych.

Kamil posiada licencję trenerską UEFA A. Ukończył studia licencjackie „Sport - piłka nożna" oraz magisterskie „Wychowanie fizyczne" na Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej.

Śmigał w Podlasiu jak szalony. Zagra w I lidze!

Wielu kibiców żałuje, ale w nowym sezonie nie pomoże ekipie Artura Renkowskiego.

Mowa o Wiktorze Niewiarowskim, który występował w Podlasiu w rundzie wiosennej. Pokazał się z bardzo dobrej strony. Rozegrał 11 meczów (807 minut) i zdobył 7 goli. Wychowanek Sparty Augustów w ostatnich dniach przebywał na testach w ekipie z I ligi.

21-latek przeniósł się do GKS-u Tychy. Z zespołem związał się do końca 2025 roku z opcją przedłużenia umowy o kolejny rok.

„Doman" i „Nojszi" na dłużej

Na kolejny sezon w ekipie zostają: Karol Domański oraz Dawid Nojszewski.

Pierwszy z nich 18-letni zawodnik, który w minionym sezonie rozegrał trzy spotkania. 17 września 2022 roku nasz napastnik odniósł ciężką kontuzję, zrywając więzadła krzyżowe w kolanie. Obecnie jest w końcowym etapie rehabilitacji i liczymy, że niedługo znów zobaczymy Karola w meczu ligowym.

Z kolei Nojszewski w minionym sezonie rozegrał 27 spotkań (1612 minut), w których zdobył dwie bramki (w tym historyczną, bo pierwszą na nowym obiekcie przeciwko Wieczystej Kraków) i zaliczył cztery asysty.

mp

Witalij Melnyczuk asystentem Marcina Popławskiego

Autobus kandydatów na piłkarzy

W pierwszym środowym treningu brało udział trzydziestu zawodników. Przydatność niektórych z nich do gry w III lidze już na pierwszy rzut oka była mocno wątpliwa, z pewnością jednak trener Marcin Popławski wyłuska spośród nich kilka uzupełnień składu. Prawdziwa selekcja dopiero jednak rusza.

W pierwszych zajęciach uczestniczył m.in. chyba już całkowicie wyleczony po urazie, który ciągnął się od jesieni 2022 roku, Przemysław Koszel. Na razie to jego powrót do gry, możliwość trenowania na pełnych obrotach Marcela Obroślaka i transfer Artura Balickiego wydają się najistotniejszymi wzmocnieniami. Nad kolejnymi trwają dalsze prace. W tygodniu kontrakt z klubem odnowił Piotr Zmorzyński. Asystentem szkoleniowca będzie Witalij Melnyczuk, były piłkarz Orląt i trener grup młodzieżowych, który w ostatnich sezonach był trenerem grającego w klasie okręgowej AZ BUD-u Komarówka Podlaska, gdzie wyrobił sobie bardzo dobrą opinię.

Wśród trenujących była silna grupa graczy z Orląt Łuków, trochę młodzieży z Wisły Puławy.Podsumowaniem tygodnia była sobotnia gierka wewnętrzna. Piłkarze pracowicie biegali, trener pracowicie notował, wydaje się jednak, że ciągle najlepszymi na boisku byli gracze, którzy już angaż w Orlętach mają.

Plan sparringów:

12 lipca - Start Krasnystaw (IV liga)
15 lipca - Avia Świdnik (III liga)
22 lipca - Broń Radom (III liga)
26 lipca - Tomasovia Tomaszów Lubelski (IV liga)
29 lipca - Mazovia Mińsk Mazowiecki (IV liga)
Co do sparringu z Tomasovią są jeszcze pewne wątpliwości.

Zbigniew Smółko

Zmiana rywala w III lidze!

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska oraz Orląt Radzyń Podlaski mają innego przeciwnika, niż to się wydawało jeszcze kilka dni temu.

Mistrz IV ligi podkarpackiej zdecydował, iż nie wystartuje w wyższej klasie rozgrywkowej. Miejsce Cosmosu Nowotaniec w III lidze zajmą Karpaty Krosno.

- Mimo spełnienia wymogów licencyjnych oraz finansowych zdecydowaliśmy o pozostaniu pierwszej drużyny w IV lidze podkarpackiej. Spowodowane jest to brakiem możliwości rozgrywania meczów domowych w Nowotańcu. Doszliśmy do wniosku, że piłka na takim poziomie powinna być przede wszystkim dla naszych kibiców, a w sytuacji rozgrywania meczów na stadionie, na który dostaliśmy licencję, czyli w Boguchwale byłoby to utrudnione. Jednocześnie informujemy, że już w tym roku zabieramy się za szereg prac remontowych na naszym obiekcie, aby przy ewentualnym awansie w przyszłości był przystosowany do gry na tym poziomie - napisali przedstawiciele Cosmosu Nowotaniec.

mp

REG

eprasa.pl 5144c7cf21

Kosowski za Koperwasa? „Kosa" golem z rożnego uratował swoją ekipę

Kilka dni temu dowiedzieliśmy się, iż ekipa z Kąkolewnicy w przyszłym sezonie zagra w IV lidze. Właśnie huknęła bomba.

Otrzymałem informację, która zaskoczy wiele osób. Z pracy w Gromie zrezygnował Edmund Koperwas, który był szkoleniowcem zespołu z Kąkolewnicy od połowy sezonu 2015/2016 z półroczną przerwą w poprzednich rozgrywkach.

- Pojawiła się odmienność wizji w kwestii funkcjonowania klubu w najbliższej przyszłości. Za mną piękny czas. Dziękuję wszystkim, których spotkałem na drodze. Grom na zawsze będzie częścią mojego życia. Mogę obiecać, iż będę pojawiać się na meczach ekipy. Nie da się tak z dnia na dzień zapomnieć o pięknych chwilach przeżytych w tym miejscu - mówi 44-latek rodem z Tomaszowa Lubelskiego.

Według plotek popularny „Mundek" będzie odpowiadał za wyniki Orląt II Radzyń Podlaski, czyli beniaminka Klasy Okręgowej. Kto zastąpi Koperwasa? Według moich informacji będzie to Mirosław Kosowski.

54-latek ostatnio odpowiadał za wyniki Spółdzielca Siedliszcze. W ostatniej kolejce pojawił się na boisku przy wyniku 3:3. Było to w 60. minucie. Jego ekipa w samej końcówce przegrywała 4:5. Do uchronienia się przed degradacją do Klasy A potrzebna była jedna bramka. Gospodarze zdobyli ją za sprawą Kosowskiego, który w 97. minucie trafił bezpośrednio z... rzutu rożnego. Co ciekawe, jego zespół grał w podwójnym osłabieniu!

Jeśli Kosowski zostanie szkoleniowcem Gromu, będzie miał trudne zadanie zbudowania zespołu, który powalczy o punkty w IV lidze. Popularny „Kosa" ma za sobą bogatą przygodę zawodniczą. Grał w Budowlanych Lublin, Motorze Lublin, AZS-ie AWF Warszawa. W ekipie ze stolicy występował z takimi kolegami jak: Maciej Skorża, Piotr Stokowiec, Leszek Ojrzyński, Marcin Sasal, Marek Śledź. - Oni po studiach w Warszawie zrobili karierę. Jak wróciłem do Lublina i zaliczyłem mnóstwo klubów regionalnych - mówi.

Kosowski grał również w: BKS-ie Lublin, Opolaninie Opole Lubelskie, Okęciu Warszawa, Stali Poniatowa, Stali Kraśnik, Bobrach Karczmiska, Górniku II Łęczna (III liga - mając 41 lat), Opolaninie Opole Lubelskie (IV liga - 45 lat), Spółdzielcu Siedliszcze, Włodawiance Włodawa (IV liga - 53 lata).

Szkoleniowiec od 2010 roku posiada uprawnienia UEFA PRO. Pracował w wielu klubach. Oto lista.

Marymont Warszawa (trampkarze) od stycznia 1995 roku
Stal Poniatowa (juniorzy) asystent w IV lidze 1995/1996
Stal Kraśnik (asystent trenera) 1996/1997
Bobry Karczmiska (seniorzy) 1998/99
Opolanin Opole Lubelskie (młodzicy, trampkarze) 1999/2002
UKS Olimp Opole Lubelskie (1999/2007)
Opolanin Opole Lubelskie (seniorzy) od maja 2002 do 30 czerwca 2007
Motor Lublin (II liga) - II trener, 2007/08
Motor Lublin (I liga) - II trener, 2008/09
Motor Lublin (I liga) - I trener 2009/10
Górnik Łęczna 2010/11, trener koordynator, trener II drużyny w III lidze
Widok Lublin, trener koordynator, trener trampkarzy 2011/12
Radomiak Radom 2012/13 (II liga) - II trener
Radomiak Radom 2013/14 (II liga) - II trener, następnie I trener
Avia Świdnik 2014/15 - (I trener) - III liga,
Opolanin Opole Lubelskie - (I trener), wiosna 2015,
Wisła Płock (I liga) 2015/16 - dyrektor zarządzający Akademią Piłkarską Wisła Płock, trener koordynator, trener U-17
Wisła Płock (Ekstraklasa) 2016/17, dyrektor zarządzający Akademią Piłkarską Wisła Płock, trener koordynator, trener U-17,
Spółdzielca Siedliszcze trener jesień 2017/18
Widok Lublin trener juniorów starszych i młodszych 2017/18
Bytovia Bytów (I liga) 2018/19 - II trener
Włodawianka Włodawa (IV liga) 2019/22
Spółdzielca Siedliszcze trener 2022/23

mp

Mirosław Kosowski (z prawej) ma się podjąć trudnego zadania. 54-latek ma zastąpić na stanowisku trenera Gromu Kąkolewnica Edmunda Koperwasa

„Arszawin" w Młodzieżówce

Rafał Zieliński został zawodnikiem i fizjoterapeutą w zespole z Radzynia Podlaskiego

Rafał Zieliński powędrował drogą Mariusza Lecyka.

- Nie jest to jednak typowy piłkarz, ponieważ będzie pełnił również ważną rolę fizjoterapeuty klubowego! Nowy nabytek naszego zespołu jest profesjonalnym zawodnikiem z bogatą historią piłkarską, jak również będący doświadczonym specjalistą w dziedzinie fizjoterapii, wniesie ogromną wartość do naszej drużyny. Jego zadaniem będzie dbanie o zdrowie i kondycję naszych zawodników, zapewniając im kompleksową opiekę medyczną i rehabilitacyjną - mówi Piotr Mitura.

Szkoleniowiec jest przekonany, że ta nowa rekrutacja wzmocni drużynę na wielu poziomach. - Fizjoterapeuta klubowy będzie nie tylko pomagał w szybszym powrocie zawodników do pełnej sprawności po kontuzjach, ale także bacznie monitorował ich kondycję, zapobiegając potencjalnym urazom i dbając o ich ogólną wydolność. Cieszymy się, że możemy pochwalić się takim profesjonalistą w naszych szeregach. Jego umiejętności i wiedza będą nieocenione dla naszych piłkarzy, a także przyczynią się do długotrwałego sukcesu naszej drużyny - dodaje.

mp

Jak to? Beniaminek IV ligi bez kluczowego napastnika!

Wkrótce piłkarze Gromu Kąkolewnica rozpoczną przygotowania do nowego sezonu. Ekipa Edmunda Koperwasa powalczy w IV lidze. Ale bez...

Mariusza Lecyka. 31-letni napastnik postanowił pozostać w Klasie Okręgowej. Popularny „Bomba" będzie grać w Młodzieżówce Radzyń Podlaski. W minionym sezonie zdobył 19 goli - wszystkie w rundzie jesiennej. W rewanżach dochodził do pełni zdrowia i zdołał zaliczyć kilkanaście minut na finiszu zmagań.

- To wybitny talent, który na pewno zrobi furorę na boisku i wprowadzi nas na jeszcze wyższy poziom. Jego umiejętności, pasja i determinacja są bezdyskusyjne. Ten transfer to sygnał dla wszystkich naszych rywali, że nie zamierzamy stać w miejscu. Czekajcie na emocje, które przyniesie nam ta prawdziwa bomba transferowa - mówi Piotr Mitura, opiekun Młodzieżówki Radzyń Podlaski.

mp

Mariusz Lecyk będzie grał w Młodzieżówce Radzyń Podlaski

„Pulson" ma nowy klub

Mateusz Puła (żółte buty) ma dać jakość Młodzieżówce

W drużynie Młodzieżówki Radzyń Podlaski będzie występował Mateusz Puła.

29-latek jest wychowankiem LKS-u Milanów. Występował na poziomie III ligi w radzyńskich Orlętach. W barwach swojego macierzystego klubu na stałe zapisał się w historii klubu. W przedostatniej kolejce sezonu 2015/2016 zdobył jedynego gola w starciu z Tornado Branicą Wohyń. Jego trafienie dało awans Agrotexowi do IV ligi.

mp

Nowy trener Az-Budu!

Do tej pory Dawid Patkowski był zawodnikiem w ekipie z Klasy Okręgowej. Teraz zastąpił na stanowisku trenera Vitalija Mielniczuka (z lewej)

W ekipie z Komarówki Podlaskiej doszło do zmiany trenera.

Miejsce Vitalija Mielniczuka zajął Dawid Patkowski. Popularny „Witek" pracował w Az-Budzie trzy i pół roku. Pod jego wodzą drużyna awansowała do Klasy Okręgowej i wywalczyła piąte oraz siódme miejsce.

Zarząd klubu powierzył obowiązki Patkowskiemu, doceniając dotychczasowy wkład w rozwój klubu, sposób i pracę z drużyną trampkarzy, a także wizję gry, która sukcesywnie będzie wprowadzana w drużynie grającej w Klasie Okręgowej.

mp

BIA

eprasa.pl 5144c7cf21

Daniel Osiak królem strzelców

Daniel Osiak (z lewej) został królem strzelców „Okręgówki". Drugim najlepszym snajperem został Adrian Hołownia

Teraz oficjalnie. Daniel Osiak z Kujawiaka Stanin został najlepszym strzelem Klasy Okręgowej w sezonie 2022/2023.

Popularny „Szuler" trafił do siatki 32 razy. Ośmiokrotnie cieszył się z goli po strzałach z rzutów karnych. Drugą pozycję wywalczył Adrian Hołownia, zaś trzecią Kacper Waniowski. Wszystkie statystyki mamy dzięki pracy i trudowi Damiana Kaczmarka - bramkarza Gromu Kąkolewnica. Dziękujemy!

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

1. D. Osiak (Kujawiak) 32 (8)
2. A. Hołownia (Lutnia) 29 (1)
3. K. Waniowski (Victoria) 26 (3)
4. M. Wysokiński (ŁKS Łazy) 23 (7)
5. T. Tuttas (Lutnia) 22 (1)
6. M. Baran (Sokół) 20
6. S. Ostapiuk (Agrotex) 20 (3)
8. M. Lecyk (Grom) 19 (1)
9. S. Całka (Lutnia) 16
9. E. Mazurek (Młodzież./Agrotex) 16 (1)
11. N. Ramotowski (Lutnia) 15
11. M. Mróz (Az-Bud) 15 (2)
11. K. Oniszczuk (Tytan) 15 (2)
11. D. Artymiuk (Lutnia) 15 (5)
15. A. Kaliński (Orzeł) 14 (4)
16. D. Rycaj (Grom) 13
16. A. Białach (Unia K.) 13 (2)
16. S. Koczkodaj (Unia Ż.) 13 (4)
19. R. Szustek (ŁKS Łazy) 12 (1)
20. I. Paczuski (Az-Bud)
20. Jar. Bosek (Sokół) 11 (4)
22. M. Pawelec (Unia Ż.) 10
22. H. Kopiś (Tytan) 10 (5)

***po imieniu i nazwisku: klub, ilość goli, w nawiasie liczba trafień z rzutów karnych**

mp

„Rufus" podawał najwięcej. Wyprzedził „Wyska" i Boguckiego

Rafał Goławski (z lewej) zaliczył najwięcej asyst w lidze. Drugą pozycję wywalczył Mateusz Wysokiński

Znamy najlepszych asystentów w Klasie Okręgowej w minionym sezonie.

NAJLEPSI ASYSTENCI

1. R. Goławski (Kujawiak) 28
2. M. Wysokiński (ŁKS Łazy) 19
3. K. Bogucki (Az-Bud) 18
4. R. Cieślak (Unia K.) 15
5. T. Tuttas (Lutnia) 14
6. P. Muszyński (Grom) 13
7. D. Rycaj (Grom) 12
8. J. Kuczyński (Lutnia) 11
9. Jar. Bosek (Sokół) 10
9. A. Hołownia (Lutnia) 10
9. K. Marczuk (Grom) 10
9. N. Ramotowski (Lutnia) 10
9. R. Szustek (ŁKS Łazy) 10
9. R. Wołoszka (Bad Boys) 10

mp

BIA

Znamy pary Pucharu Polski. Przed nami hit za hitem

Władze LZPN-u - Oddział w Białej Podlaskiej przedstawiły pary I rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. W zmaganiach weźmie udział aż 48 ekip. Zwycięzcy zagrają w II rundzie, która odbędzie się tydzień później.

Kolejna runda została zaplanowana na 6 sierpnia. Zawody na poziomie LZPN (10 powiatów) i Oddziałów trwają 2 x 45 minut z przerwą do 15 minut. W przypadku braku rozstrzygnięcia, wykonywana jest seria rzutów karnych (po 5) i ewentualnie dalej aż do wyłonienia zwycięzcy. Prawo do wykonania rzutów karnych mają wszyscy zawodnicy, którzy brali udział w grze w momencie zakończenia meczu.

Od tzw. finałów na poziomie LZPN (wyłonienie zwycięskiej drużyny z 10 powiatów) i Oddziałów (w meczu o wyłonienie zwycięskiej drużyny w każdym Oddziale), do finału wojewódzkiego – przy remisie w podstawowym czasie gry zarządzana jest dogrywka 2 x 15 minut, a przy dalszym braku rozstrzygnięcia wykonywana jest seria rzutów karnych.

PARY I RUNDY
(30.07., niedziela., godz. 13:00)

Twierdza Kobylany - LZS Dobryń
Dwernicki Stoczek Łuk. - Kujawiak Stanin
Huragan II Międz. Podl. - Podlasie II Biała Podl.
Tur Turze Rogi - Orlęta Gołaszyn
Unia II Żabików - Orlęta II Łuków
Az-Bud II Komarówka Podl. - Dąb Dębowa Kłoda
Wenus Oszczepalin - Orkan Wojcieszków
Lutnia II Piszczac - Red Sielczyk
Kujawiak II Stanin - AR-TIG Huta Dąbrowa
Młodzieżówka Radzyń Podl. - Orlęta II Radzyń Podl.
Olimpia Okrzeja - Unia Krzywda
Agrosport Leśna Podl. - Lutnia Piszczac

(30.07., godz. 16:00)

Olimpia Jabłoń - Orzeł Czemierniki
Granica Terespol - GLKS Rokitno
Armaty Stoczek Łuk. - Bad Boys Zastawie
KS Drelów - Az-Bud Komarówka Podl.
Gręzovia Gręzówka - Bór Dąbie
Krzna Rzeczyna - Unia Żabików
Bystrzyca Borki - Orzeł II Czemierniki
Niwa Łomazy - Tytan Wisznice
Start Gózd - ŁKS Łazy
Agrotex Milanów - Victoria Parczew
Polesie Serokomla - Sokół Adamów
Bizon Jeleniec - Orlęta Łuków

mp

Kaczmarek przed Dzido i Kasperkiem

Damian Kaczmarek wygrał klasyfikację na bramkarza, który zachował najwięcej czystych kont w rozgrywkach Klasy Okręgowej w sezonie 2022/2023.

Golkiper Gromu wyprzedził Marcina Dzido, Oskara Kasperka oraz Krystiana Kendera. Gratulacje!

Damian Kaczmarek (z lewej) w aż 11 meczach zachował czyste konto. Drugi w klasyfikacji był Marcin Dzido

KLASYFIKACJA CZYSTYCH KONT

1. D. Kaczmarek (Grom) 11
2. M. Dzido (Sokół) 8
3. O. Kasperek (Lutnia) 7
4. K. Kender (Kujawiak) 6
5. R. Bocian (Orzeł) 4
5. D. Dąbrowski (ŁKS Łazy) 4
7. K. Gołacki (Victoria) 3
7. D. Kruczek (Agrotex) 3
7. K. Makaruk (Tytan) 3
7. S. Nowachowicz (Lutnia) 3
7. K. Sidor (Grom) 3
7. K. Stężała (Az-Bud) 3
13. Ł. Bierdziński (Az-Bud) 2
13. D. Bojanek (Bad Boys) 2
13. A. Dąbkowski (Unia Ż.) 2
13. K. Kozieł (Agrotex) 2
13. J. Krzewski (Victoria) 2
13. M. Kwaśny (Unia Ż.) 2
13. P. Lamek (Unia K.) 2
13. W. Lisiewicz (ŁKS Łazy) 2
13. S. Łukasik (Bad Boys) 2
13. N. Łukaszuk (Młodzieżówka) 2
13. K. Płodowski (Tytan) 2
13. S. Sposób (Unia Ż.) 2
25. T. Andrzejuk (LZS Dobryń) 1
25. D. Dadasiewicz (Unia K.) 1
25. D. Ludwinowski (Victoria) 1
25. M. Mazurek (Kujawiak) 1
25. R. Nowacki (Młodzieżówka) 1
25. M. Piszcz (Unia K.) 1
25. M. Staniukiewicz (Victoria) 1
25. K. Tronowski (Kujawiak) 1
25. Sz. Turski (Unia Ż.) 1

mp

Ważne ogniwo opuszcza ŁKS Łazy

Kto interesuje się Klasą Okręgową doskonale wie, jaką wartość dla drużyny z Łazów ma 31-latek.

Mateusz Wysokiński postanowił opuścić ŁKS. W poprzednim sezonie zdobył 23 gole. Siedem z nich strzelił z rzutów karnych. Wychowanek Orląt Łuków ma w CV występy w Gręzovii Gręzówka, z którą wywalczył awans do Klasy A. Ostatnie sześć lat spędził w zespole z Łazów.

Mateusz Wysokiński (czwarty z lewej) opuścił ŁKS Łazy. Gdzie zagra?

- Jestem blisko związania się z jednym z klubów z powiatu łukowskiego, ale zobaczymy, co się wydarzy - mówi popularny „Wysek".

mp

Koniec sezonu. Tabele zatwierdzone

Komisja Gier LZPN w Lublinie, Oddział w Białej Podlaskiej zweryfikowała tabele Klasy Okręgowej, Klas A oraz Klas B.

KLASA OKRĘGOWA

AWANS: Grom Kąkolewnica. Lutnia Piszczac zrezygnowała z promocji.
SPADEK: LZS Dobryń, Absolwent

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	30	75	118:36
2.	Grom Kąkolewnica	30	70	93:27
3.	Sokół Adamów	30	54	58:40
4.	Victoria Parczew	30	51	72:40
5.	Kujawiak Stanin	30	51	70:47
6.	ŁKS Łazy	30	48	75:24
7.	Az-Bud	30	48	62:50
8.	Unia Żabików	30	43	53:52
9.	Agrotex Milanów	30	43	54:74
10	Bad Boys Zastawie	30	39	51:59
11	Tytan Wisznice	30	38	58:76
12	Orzeł Czemierniki	30	34	57:74
13	Unia Krzywda	30	26	42:78
14	Młodzieżówka	30	23	26:73
15	Absolwent	30	23	42:93
16	LZS Dobryń	30	14	35:93

KLASA A GR. I

AWANS: Podlasie II Biała P.
SPADEK: Rogo Rogoźnica.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podlasie II	22	58	117:24
2.	Red Sielczyk	22	45	66:36
3.	Krzna Rzeczyca	22	37	49:32
4.	Huragan II	22	34	50:57
5.	Niwa Łomazy	22	33	55:50
6.	Agrosport Leśna P.	22	31	43:52
7.	Twierdza Kobylany	22	30	38:36
8.	Olimpia Jabłoń	22	28	33:30
9.	GLKS Rokitno	22	22	37:87
10	Granica Terespol	22	20	32:66
11	Dąb	22	18	24:55
12	Rogo Rogoźnica	22	19	24:43

KLASA A GR. II

AWANS: Orlęta II Radzyń Podlaski. Bór Dąbie zrezygnował z promocji.
SPADEK: Wóldom Wólka Domaszewska.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Bór Dąbie	22	53	104:24
2.	Orlęta II Radzyń	22	50	87:36
3.	Polesie Serokomla	22	44	76:29
4.	Orlęta II Łuków	22	41	74:39
5.	Olimpia Okrzeja	22	40	54:35
6.	Dwernicki	22	33	70:37
7.	Armaty	22	32	58:44
8.	AR-TIG Huta Dąbrowa	22	26	45:69
9.	Bizon Jeleniec	22	24	51:45
10	Orkan	22	19	42:44
11	Start Gózd	22	19	31:56
12	Wóldom	22	0	4:238

KLASA B

AWANS: Orlęta Gołaszyn, Orzeł II Czemierniki.
SPADEK: -.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta Gołaszyn	16	44	87:25
2.	Orzeł II	16	40	61:19
3.	Wenus Oszczepalin	16	25	32:38
4.	Tur Turze Rogi	16	24	29:38
5.	Gręzovia Gręzówka	16	22	48:34
6.	Bystrzyca Borki	16	20	32:41
7.	Az-Bud II	16	16	32:38
8.	Agrotex II	16	9	25:67
9.	Unia II Żabików	16	5	18:64

eprasa.pl 5144c7cf21

Rozbiór Gromu Kąkolewnica, młody trener w AZ-BUDzie. Absolwent koncentruje się na lidze i weselu

Zając królem letniego polowania

Na razie największą skutecznością na powiatowym rynku transferowym wykazał się Mateusz Zając z Młodzieżówki Radzyń Podlaski. Sprowadził m.in. Mariusza Lecyka, dotychczasowego snajpera Gromu Kąkolewnica.

Fot.facebook Grom

Drużyna Gromu w ostatnim meczu sezonu 2022/23. W takim składzie już nie zagrają...

Ofensywa transferowa w Młodzieżówce

Powiedzieć, że Młodzieżówka do końca sezonu musiała drżeć o utrzymanie w okręgówce - to nic nie powiedzieć. Podopieczni Piotra Mitury i Mateusza Zająca emocjonować się musieli znacznie dłużej. Zajęli trzecie miejsce od końca, które teoretycznie powinno dawać utrzymanie. Ale gdyby jednak Grom postanowił zrezygnować z awansu to miejsca w lidze zabrakłoby dla Młodzieżówki. Ekipa z Kąkolewnicy podjęła jednak rękawicę i radzyniacy, chcąc uniknąć kolejnego sezonu z emocjami do ostatniej kolejki, postanowili poważnie wzmocnić skład. Ogłoszono już zawarcie umowy z Mateuszem Pułą (niegdyś obiecujący zawodnik Orląt Radzyń Podlaski, wcześniej i później związany z LKS Milanów, ostatnio zmagający się z kontuzjami) oraz Mariusza Lecyka (wychowanek Orląt, potem LKS Milanów i Grom Kąkolewnica, w barwach którego był najskuteczniejszym strzelcem w okręgówce w ostatnich sezonach). „Bomba" również stracił większość rundy z powodu kontuzji i dorobek 18 goli z jesieni powiększył tylko o jedno trafienie. W razie czego pomoże mu Rafał Zieliński (również ex-Grom) który w Młodzieżówce nie tylko będzie hasał na skrzydle ale również zajmie się w klubie fizjoterapią. A to podobno jeszcze nie koniec.

Koperwas buduje rezerwy

Po odejściu z Gromu długo bezrobotny nie pozostał trener Edmund Koperwas. Przyjął propozycję zarządu Orląt i objął posadę opiekuna klubowych rezerw, które będą beniaminkiem okręgówki. Zapewne w ślad za nim pójdą co najmniej dwaj gracze, reprezentujący do tej pory drużynę z Kąkolewnicy: Bartosz Siudaj i Dominik Rycaj. Co do innych wzmocnień i sposobu pogodzenia (albo i nie) istnienia Orląt II i drużyny juniorów sytuacja jest dynamiczna.

Grom wzmocnień poszuka w Lublinie

W trudnej sytuacji znalazł się Grom. Pozbawiony trenera, kilku czołowych piłkarzy (oprócz wymienionych wyżej wątpliwe jest pozostanie w klubie m.in. Karola Kosela, Kacpra Marczuka i Łukasza Samociuka, nie zagra też Jakub Piwowar, który, mimo dużego potencjału piłkarskiego postanowił skoncentrować się na sportach walki). Poszukiwania szkoleniowca w lokalnym środowisku okazały się nieskuteczne (ponoć w orbicie zainteresowań był Damian Panek) i pewnie stanie na zatrudnieniu kogoś z Lublina, najpewniej będzie to Mirosław Kosowski (ex Start Siedliszcze). Pomysł wydaje się być dość racjonalny - dojeżdżając może zabrać ze sobą kilku piłkarzy, bo znalezienie w tej chwili w powiecie (a tym bardziej w gminie Kąkolewnica...) kilku graczy na poziomie czwartoligowym, przygotowanych fizycznie, gotowych trenować kilka razy w tygodniu i jeździć na dalekie wyjazdy będzie zadaniem skrajnie trudnym.

W Komarówce postawili na wychowanka

Po 3,5-letniej przygodzie z AZ-BUDu odszedł trener Witalij Melnyczuk. Zastąpi go wychowanek klubu, trener klubowej młodzieży Dawid Patkowski. Warsztatu i pasji mu nie zabraknie ale czy poradzi sobie z trenowaniem ludzi, z którymi jeszcze niedawno przebierał się w jednej szatni. Melnyczuk zaś będzie w Orlętach Radzyń Podlaski asystentem Marcina Popławskiego.

Absolwent chce wrócić

- Na razie udało mi się pozyskać bramkarza, który do tej pory bronił na Mazowszu oraz jednego młodego zawodnika wychowanka Gromu. Obydwu oceniam jako wzmocnienia. Nie zgłosiliśmy się do rozgrywek Pucharu Polski bo akurat nasz trener będzie brał ślub i raczej byłoby to trudno pogodzić. Celem w przyszłym sezonie będzie powrót do okręgówki - zapowiada prezes Tomasz Próchniewicz.

Zbigniew Smółko

30 lipca piłkarze wrócą na boiska

Rozlosowano pary pierwszej rundy Pucharu Polski. Kilka pojedynków zapowiada się ciekawie:
Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Orlęta II Radzyń Podlaski
KS Drelów - AZ BUD Komarówka Podlaska
Unia II Żabików - Orlęta II Łuków
Olimpia Jabłoń - Orzeł Czemierniki
AZ BUD II Komarówka Podlaska - Dąb Dębowa Kłoda
Bystrzyca Borki - Orzeł II Czemierniki
Krzna Rzeczyca - Unia Żabików
Druga runda tydzień później

Szachiści nie mają wakacji

Fot.RTS facebook

Wielkim przebojem w czasie letnich treningów jest możliwość używania szachów plenerowych

W weekend w turnieju klasyfikacyjnym Michał Bącik zdobył normę na II kategorię szachową a Szymon Wisznicki i Kinga Mackiewicz na III. W tygodniu w liceum intensywnie trenuje młodzież.

Dwudziestu sześciu zawodników grało 1-2 lipca w I LO w Radzyniu Podlaskim w trzech turniejach. Kategorie III wywalczyli: zwycięzca turnieju Szymon Wisznicki (Radzyńskie Towarzystwo Szachowe), Kamil Akacin i Kinga Mackiewicz (RTS). „Dwójkę" wywalczył zwycięzca turnieju Michał Bącik (Radzyńskie Towarzystwo Szachowe), a normę „częściową" na kategorię I zdobył zwycięzca Patryk Iwan (UKS Czternastka Warszawa). Ponieważ turniej rozgrywano w formule open, nie było ograniczeń wiekowych. Specjalne gratulacje należą się więc najmłodszym zawodnikom: Bartłomiejowi Bącikowi, Kacprowi Karpiukowi, Kacprowi Kowalczykowi, Jakubowi Skrzypczakowi, Kajetanowi Kondraszukowi, którzy walczyli ze starszymi zawodnikami, czasami nawet wygrywając swoje partie. Kolejna szansa, aby podnieść ranking w Radzyniu Podlaskim będzie w ostatni weekend sierpnia.

Szachowa młodzież pracuje nad podniesieniem umiejętności. W ramach Rządowego Programu KLUB przed południem szkoli się I grupa dzieci, popołudniu grupa licealistów. Od 10 do 14 lipca startuje grupa II, a od 17 do 21 grupa III.

Zbigniew Smółko

Koszykarskie „trzech na trzech"

W sobotę Miejsko Ośrodek Sportu i Rekreacji zorganizował turniej streetballa. Mimo upału zabawa była niezła, w finale Revia Park Zamość pokonała radzyniaków z teamu Yasne.

Streetball to odmiana koszykówki w której grają trzyosobowe drużyny na jeden kosz. Zgłosiło się 10 ekip ale jedna, z Pruszkowa, nie dojechała. Grały one w dwóch grupach każdy z każdym a następnie po dwie najlepsze ekipy zagrały w półfinałach. Turniej zaczął się o 13.00, więc pogoda trochę dawała się we znaki. Z tego też powodu graliśmy po 8 minut (lub do 21 pkt). Wyniki począwszy od półfinałów: Dzwoń Po Karetkę - Revia Park Zamość 10:14, Yasne - Ciemne 11:7, mecz o III m. Dzwoń Po Karetkę - Ciemne 7:3, finał Revia Park Zamość - Yasne 14:10. Puchary i nagrody zwycięskim drużynom wręczyła dyr. MOSiR Agnieszka Włoszek.

- Serdecznie dziękujemy Kamilowi Mańko za reklamę i zapisy drużyn. Wszystkim drużynom, kibicom i sędziom. Dziękujemy Dyrekcji SP 2 i opiekunom Orlika za udostępnienie obiektu i zaplecza. Za pomoc materialną i słodycze dziękujemy Miastu Radzyń Podlaski i firmie drGerard. Zapraszamy na turniej w sierpniu, szczegóły będą na plakatach - informuje Marek Topyła z MOSiR.

Zbigniew Smółko

Fot.MOSiR

W sobotnim turnieju wzięło udział dziewięć zespołów, większość z nich spoza Radzynia. W sierpniu planowana jest kolejna edycja. Kiedyś lokalna koszykówka była znacznie bardziej masowa, organizowano nawet efektowną galę (ukłony dla Artura Tarnowskiego!). Dyrektor MOSiR Agnieszka Włoszek ma dużo sympatii dla koszykówki, czy jednak uda się przywrócić dawny blask?

RAD

eprasa.pl 5144c7cf21

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

W gminie Wohyń ofensywa na drogach. Modernizowane są drogi powiatowe i gminne

Fot.UG w Wohyniu

Finalizują się modernizacje dróg i budowa parkingu przy Urzędzie Gminy. Parking jest już budowany, wykonano kanał technologiczny i chodniki

Trwa montaż oświetlenia ulicznego i ostatnie prace nad układaniem dywanika asfaltowego

Wohyń - ul. Poprzeczna, ul. Zielona, ul. Kolonia oraz Ossowa, Kuraszew, Branica Suchowlska, Wólka Zdunkówka, Bezwola - ul. Komarowska, ul. Iski, Planta, Bojanówka - to tegoroczny plan na przebudowę dróg gminnych. Wartość robót oszacowano na prawie 6,9 mln zł.

Zadanie zostało dofinansowane z Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład, prace wykonują: PRDM Parczew S.A. oraz PPHU Rafdan Sp. z o.o. Kurów.

Ponadto trwa przebudowa ul. Średniej wraz z parkingami w Wohyniu oraz razem z Powiatem Radzyńskim ul. Kopińskiej w Wohyniu, drogi Świerże-Branica Suchowolska i mostu w Lisiowólce.

- Zakończyliśmy pierwszy etap przebudowy dróg gminnych - ogłasza wójt Tomasz Jurkiewicz.

Odebrano prace na drogach: Wohyń - ul. Poprzeczna, ul. Zielona, Kolonia oraz Ossowa, Kuraszew-bloki, Branica Suchowolska-Podlesie, Wólka Zdunkówka-Niwy, Bezwola - ul. Komarowska. Na zmodernizowanych odcinkach wykonano podbudowę z tłucznia kamiennego, położono dwie warstwy asfaltu, uporządkowano zjazdy na posesje i pobocza, ustawiono nowe znaki. Prace wykonało PRDM S.A. Parczew, udzielając gwarancji na pięć lat.

Duże dofinansowania, dużo można

To nie wszystko. Wspólnie z powiatem, czyli właścicielem drogi, gmina w tym roku zyskuje remont odcinka Wohyń – do granicy powiatu (dł. 3,4 km, wartość inwestycji – 10 mln 376 tys. zł); Branica Suchowolska – Świerże (odcinek o dł. 1,8 km, wartość inwestycji - 1 mln 936 tys. zł) oraz przebudowę mostu w ciągu drogi powiatowej w Lisiowólce. Wartość inwestycji - 2 mln 095 tys. zł.

mm

Tomasz Jurkiewicz, wójt gm. Wohyń (z lewej): - W pierwszym etapie przebudowaliśmy blisko 6,5 km dróg gminnych. Na realizację zadania gmina Wohyń wydała prawie 5 mln zł, w tym 75 proc. to dofinansowanie z Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład. Trwa jeszcze przebudowa kolejnych siedmiu dróg na naszym terenie. Życzę zadowolenia i bezpiecznego korzystania.

Gmina Borki: XXII Spotkania teatralne

GOKIS, Urząd Gminy oraz sołectwo Sito i KGW z Sita zapraszają na wyjątkowe wydarzenie: PIKNIK RODZINNY połączony z XXII Spotkaniem teatralnym „Teatr w Opłotkach".

W programie m.in.: występy zespołów, monologi (o zacięciu kabaretowym), projekcja filmiku stworzonego z archiwalnych materiałów GOKiS, zabawa przy muzyce na żywo i atrakcje dla dzieci na powietrzu: dmuchańce i animacje. Impreza wystartuje 25 lipca o godz. 15.

mm

Joanna Ptaszyńska
kierownik zespołu „Teatr Wiejski z Sitna":

- Nasz teatr swoimi korzeniami sięga wstecz 90 lat. Dziś w młodzieży tej ludowości i tradycji już nie ma, dlatego my przez swoje występy staramy się to zachować i może poniekąd zaszczepić młodym ludziom naszą tradycję teatralną (wypowiedź z archiwum, z 2022 r.).

„Teatr w Opłotkach" to impreza o zasięgu wojewódzkim. Współorganizatorem jest zespół teatralny z Sitna. W minionym roku na scenie pojawili się gospodarze ze skeczem pt. „Kumy", wystąpił Teatr z Krasewa w spektaklu „W starym piecu diabeł pali", Teatr obrzędowy z Woli Gułowskiej „Zawsze razem" z widowiskiem: U Maciejów na Przedgodziu oraz Stefania Banucha z Trzcińca z monologiem, stand-upem o wyjeździe do sanatorium, który rozbawił publikę do łez...

RAD

Wójt gminy Czemierniki z jednogłośnym absolutorium

GM. CZEMIERNIKI Podczas ostatniej sesji radni jednomyślnie udzielili wójtowi Arkadiuszowi Filipkowi wotum zaufania i absolutorium za wykonanie budżetu 2022.

Planowane dochody w budżecie zrealizowano w 97 proc., a wydatki w 91 proc.

- Nie zaciągnęliśmy nowego kredytu mimo zaplanowanego w pierwszym budżecie, spłaciliśmy 850 tys. zł rat kredytu, realizowaliśmy 24 inwestycje oraz cztery inwestycje z udziałem środków z UE - podkreśla wójt.

Te strategiczne to: budowa Centrum Kulturalno-Integracyjnego, realizacja projektów energia przyjazna środowisku (fotowoltaika), wymiana oświetlenia ulicznego, zakup pługu i kosiarek, budowa dróg dojazdowych w m. Stójka.

- Poza tymi innymi drobniejszymi sprawami, złożyliśmy wnioski i otrzymaliśmy dotacje na następne inwestycje, m.in. na 8 km dróg gminnych - podkreśla wójt.

Arkadiusz Filipek
wójt gm. Czemierniki

Dla dobra naszej małej ojczyzny

Mimo wzrostu cen energii, inflacji, zmniejszeniu dochodów z PIT, osiągnęliśmy bardzo dobry wynik dzięki bardzo dobrej współpracy z Radą Gminy Czemierniki. Dziękuję pracownikom Urzędu Gminy, pracownikom jednostek organizacyjnych, sołtysom. Dziękuję za wsparcie udzielane przez mieszkańców, za dobre słowa, które zawsze budują, by dalej wspólnie pracować dla dobra naszej małej ojczyzny.

mm

eprasa.pl 5144c7cf21

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

Wakacyjna moc atrakcji w gminie Kąkolewnica.

Pierwsze wydarzenie już za nami

Fot.GOK Kąkolewnica

Słodki poczęstunek przygotowało Koło Gospodyń Wiejskich „Kąkolewianki"

Fot.GOK Kąkolewnica

Przez całe wakacje na dzieci z gminy Kąkolewnica czeka mnóstwo niespodzianek

5 lipca na stadionie gminnym w Kąkolewnicy odbył się pierwszy z cyklu Wakacyjny piknik 2023. Nazwą pierwszego z wydarzeń było „Niebanalne koło". Na pikniku pojawili się policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu. Był samochód służbowy oraz motocykl policyjny - najnowszy nabytek Komendy.

Ciekawych informacji na temat bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w okresie wakacji udzielił aspirant Piotr Woszczak. Dzieci miały możliwość obejrzenia wyposażenia motocykla i radiowozu, zadawania pytań i zrobienia pamiątkowych fotek. Poczęstunek dla uczestników pikniku przygotowały panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Kąkolewianki" z Kąkolewnicy, którego szefową jest Agnieszka Zalewska.

Kolejnym gościem pikniku był kierownik radzyńskiej placówki KRUS - Tomasz Stephan, który przywiózł wiele cennych nagród, które można było wygrać w konkursie krzyżówkowym. Przez cały piknik odbywały się gry i zabawy z animatorem oraz konkursy dla wszystkich grup wiekowych, nagrodzone pysznymi lodami.

Dla miłośników królewskiej gry były przygotowane szachy plenerowe. Pieczę nad rozgrywką sprawował Henryk Stelmaszczuk. Ponadto na wydarzeniu pojawiły się kolorowanki i malowanie na folii spożywczej. Chętni mogli także sprawdzić swoje umiejętności w strzelaniu z karabinka pneumatycznego, w turnieju prowadzonym przez Magdalenę Michalak.

Pan Michał - instruktor Zumby - poprowadził plenerowe zajęcia z tego tańca dla wszystkich chętnych. Przez cały piknik dużym zainteresowaniem cieszyły się dmuchańce, a kolejki ustawiały się do malowania twarzy. Za tę część odpowiadało młodsze pokolenie KGW „Kąkolewianki". Na miejscu pojawiła się gastronomia z lodami, a wszyscy chętni mogli upiec kiełbaski na ognisku. Pogoda i frekwencja dopisały, a kolejny piknik już 12 lipca, także na stadionie gminnym w Kąkolewnicy. Początek o godzinie 17:00.

rg

Fot.GOK Kąkolewnica

Na przybyłych gości czekał także policyjny motocykl

Ksiądz Damian Gadamer pożegnał się z parafią w Komarówce. Został skierowany do Rzymu

Parafia w Komarówce Podlaskiej ubolewa nad stratą lubianego w całej gminie kapłana. Ksiądz Damian Gadamer 30 czerwca opuścił Komarówkę Podlaską. Powodem tego było zwolnienie z urzędu wikariusza parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Komarówce Podlaskiej i skierowanie na studia specjalistyczne z Pisma Świętego w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie.

Fot.Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Komarówce

Uroczyste pożegnanie nastąpiło 25 czerwca

Jak podkreślają parafianie, odejście księdza Damiana ma słodko-gorzki smak. Jedni zaznaczają, że to duchowny z prawdziwym powołaniem i dobrze stało się, że właśnie taki ksiądz będzie reprezentantem Polski w Rzymie. Z drugiej strony żałują jednak, że tracą wikariusza, którego przez ostatni czas zdążyli bardzo polubić i się z nim zżyć.

Ostatnią mszę świętą w Komarówce, ksiądz Damian Gadamer odprawił 25 czerwca o godzinie 16:00. Kilka godzin wcześniej, o godzinie 9.30, pożegnał się także z wiernymi w kaplicy w Walinnie. Delegacje, które zebrały się w parafii w Komarówce, podziękowały księdzu za dotychczasową posługę i otwarcie mówiły o tym, że czekają na powrót księdza, jeśli nie na stałe, to chociażby podczas wizyt w Polsce, w trakcie urlopu.

rg

Fot.Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Komarówce

Ksiądz Damian Gadamer posługę będzie kontynuował w Rzymie

RAD

eprasa.pl 5144c7cf21

Informator Gminy Radzyń Podlaski

Egzekucja harcerzy – Paszki Małe – pamiętamy !

5 lipca w lesie w Paszkach Małych delegacja z gminy Radzyń Podlaski na czele z Wójtem gminy Wiesławem Mazurkiem upamiętniła 83 rocznicę egzekucji harcerzy przez okupanta hitlerowskiego. Wydarzenie to uczczono chwilą ciszy, wspólną modlitwą, a następnie zapalono znicze pamięci.

Do egzekucji doszło 5 lipca 1940 roku ok. 4 rano. Niemcy dokonali wówczas egzekucji 15 Polaków – harcerzy zaangażowanych w konspiracje. Wśród nich był Michał Stefan Lisowski – harcmistrz, który mimo możliwości ucieczki nie zostawił swoich harcerzy.

Rozstrzelani harcerze należeli do ZWZ i działali w Lublinie. Do ich zatrzymania przez Gestapowców doszło w czerwcu 1940 roku. Do czasu egzekucji przebywali w więzieniu w Radzyniu Podlaskim, gdzie byli przesłuchiwani i torturowani.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI

WÓJT GMINY RADZYŃ PODLASKI
Wiesław Mazurek

ZAPRASZA

NA BIAŁĄ NIEDZIELĘ
16 lipca 2023

SZKOŁA PODSTAWOWA W BIAŁEJ

Lekarze
z I Wojskowego Szpitala Klinicznego w Lublinie

dermatolog
ortopeda
neurolog
ginekolog
okulista
chirurg-urolog
laryngolog
kardiolog
reumatolog-geriatra
pulmonolog

Możliwość wykonania badań dodatkowych

EKG, mierzenie ciśnienia, spirometria, badanie poziomu cukru
cytologia, komputerowe badanie wzroku, badanie słuchu

rejestracja od godz. 9:00 - 13:00
(potrzebny PESEL)
przyjęcia pacjentów od godz. 10:00

RAD

eprasa.pl 5144c7cf21

Wyniki egzaminu ósmoklasisty. Jak wypadły szkoły powiatu radzyńskiego?

Ostatnie miejsce w woj. lubelskim, wyniki gorsze niż przed rokiem

Okręgowa Komisja Egzaminacyjna podała szczegółowe wyniki egzaminu ósmoklasisty. Powiat radzyński uzyskał najniższą ogólną średnią: 52,07 proc. przy liczbie zdających uczniów 671 w skali województwa. Szkoły powiatu pogorszyły wynik w stosunku do roku ubiegłego nawet o 10 proc.

Nazwa szkoły	Średnia zdawalność z języka angielskiego	Średnia zdawalność z matematyki	Średnia zdawalność z języka polskiego	Liczba uczniów (liczba zbliżona)
SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1 w Radzyniu	59.17	47.51	59.89	57
SZKOŁA PODSTAWOWA NR 2 w Radzyniu	55.97	48.63	64.08	153
SZKOŁA PODSTAWOWA Z ODDZIAŁAMI PRZYSPOSABIAJĄCYMI DO PRACY W RADZYNIU	14.86	13.14	15.71	7
SZKOŁA PODSTAWOWA w Zabielu	49.74	48.84	59.47	19
SZKOŁA PODSTAWOWA w Białce	38.17	38.90	60.07	29
SZKOŁA PODSTAWOWA w Borkach	49.33	35.83	50.75	24
SZKOŁA PODSTAWOWA w Woli Osowińskiej	42.19	59.24	59.24	21
SZKOŁA PODSTAWOWA w Ulanie-Majoracie	50.88	43.76	64.00	33
SZKOŁA PODSTAWOWA w Komarówce	51.00	36.59	56.98	41
SZKOŁA PODSTAWOWA W WOHYNIU	51.90	35.29	58.36	61
SZKOŁA PODSTAWOWA W SUCHOWOLI	55.88	53.75	50.82	17
SZKOŁA PODSTAWOWA W CZEMIERNIKACH	55.62	44.00	62.45	47
Z.O. SZKOŁA PODSTAWOWA W KĄKOLEWNICY	53.35	49.54	61.46	26

Najlepszy procentowo wynik uzyskała na naszym gruncie Szkoła Podstawowa w Czemiernikach (55,62 proc.), kolejno szkoły miasta Radzyń - 55,51 proc., najniższy - ogólnie - szkoły podstawowe gminy wiejskiej Radzyń Podlaski (46,57 proc.).

W maju uczniowie zdawali język polski, wybrany język obcy (najczęściej był wybierany j. angielski) i matematykę. Egzamin zdają wszyscy, którzy do niego podchodzą - nie ma wymaganej, minimalnej liczby punktów, którą trzeba osiągnąć, żeby zdać. Wyniki jednak liczą się przy rekrutacji do szkoły średniej.

Powiat Radzyński - średni wynik 52,07 proc., liczba zdających 671, ostatnie miejsce wśród 24 powiatów woj. lubelskiego. Najwyższy wynik: miasto Lublin - średnia 76,48 proc., liczba zdających 4 053

Do egzaminu ósmoklasisty w województwie lubelskim przystąpiło 24 162 uczniów, w tym 407 uczniów - obywateli Ukrainy.

Jeśli chodzi o cały egzamin i wszystkie trzy przedmioty, na tle części powiatów najlepiej wypadł Lublin, gdzie uczniowie osiągnęli najwyższe wyniki. Natomiast w przypadku poszczególnych przedmiotów najlepiej wypadł język polski - w wybranych powiatach uczniowie zdali na ponad 60 procent. W Lubelskiem niższe wyniki są wszędzie z matematyki.

mm

Renata Sieromska,
dyr. SP 1 w Radzyniu

W edukacji pora na zmiany

- Wyniki egzaminu ósmoklasisty uzyskane przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 nie odbiegają rażąco od roku ubiegłego. Spośród 64 zdających 20,3 proc. stanowiły osoby z dysfunkcjami, specyficznymi trudnościami w uczeniu się oraz uczniowie ukraińscy. Naszą mocną stroną są wyniki z języka angielskiego. W przypadku egzaminów z matematyki i j. angielskiego przekraczamy średnią uzyskaną przez uczniów powiatu radzyńskiego, w przypadku j. polskiego uzyskaliśmy wynik niższy zaledwie o 1 proc. W bieżącym roku przeprowadziliśmy 4 próby ogólnoszkolne przed egzaminami. Porównując wyniki wrześniowe, uczniowie osiągnęli zdecydowany przyrost umiejętności i wiedzy. Czynników wpływających na tegoroczny wynik egzaminu w Polsce jest wiele: nauka zdalna, problemy emocjonalne dzieci, warunki środowiskowe, niejednokrotnie nieadekwatne metody uczenia, niedostosowane do zmieniającego się świata. Wyniki pokazują nam, dorosłym, że w edukacji pora na zmiany i wprowadzenie na szeroką skalę najnowszych osiągnięć z zakresu neurodydaktyki. Nasi uczniowie rozwijali się na miarę własnych możliwości i każdy wynik uważam za ich indywidualny i wcale niemały sukces

Seniorzy z Radzyńskiego Uniwersytetu III Wieku pamiętają o przedszkolakach

RADZYŃ Rektor radzyńskiego uniwersytetu Dariusz Gałan wraz z Marią Oworuszko odwiedzili Przedszkole Miejskie nr 2, grupy „Misie", „Żabki" i „Jeżyki. Podczas spotkania czytelniczego dzieci wysłuchały bajek z serii „Przygody Fenka".

mm

Czytanie bajek przedszkolakom to nie pierwsza inicjatywa rektora radzyńskiego UTW Dariusza Gałana, która stara się przerzucać most pomiędzy pokoleniami i wzajemnie się poznawać

- Dziękujemy naszym gościom za spotkanie, przeczytanie bajek oraz przekazanie wartości, które pełnią ważną rolę w życiu każdego człowieka. Dobro, prawda, uczciwość, koleżeństwo, wdzięczność to postawy, które warto naśladować – dziękują seniorom opiekunowie przedszkolaków

Pieniądze na działania wśród sąsiadów

Ruszyła edycja 2023: Działaj Lokalnie w powiecie radzyńskim

Remonty kapliczek, kulinarne warsztaty, klomby, ławeczki, turnieje sportowe, ogniska, teatrzyki, spływy, koncerty, wystawy, zakup wyposażenia... takie i wiele innych inicjatyw sfinansowano w minionych 10. edycjach konkursu grantowego Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce na terenie powiatu radzyńskiego.

Działaj Lokalnie to mikrogranty do 6000 złotych, które można przeznaczyć dla dobra wspólnego lokalnej społeczności. Jak? To tylko kwestia pomysłu. Nabór poprzez internet właśnie ruszył i potrwa do 30 lipca. Wnioski składamy pod adresem genratorspoleczny.pl.

- Najistotniejsze jest, aby działania zgłaszane do dofinansowania służyły lokalnej społeczności, były otwarte i trwały minimum 3 miesiące, pomiędzy lipcem a grudniem 2023 roku. Wnioski mogą składać organizacje pozarządowe, ale także grupy nieformalne z terenu całego powiatu radzyńskiego - tłumaczy koordynator programu na teren powiatu Jakub Jakubowski. On też udziela informacji i pomaga w procesie składania wniosku. Kontakt pod numerem telefonu 606-618-341.

Regulamin ze wszystkimi szczegółami znajduje się tu: tinyurl.com/dl2023-regulamin.

mm

RAD

eprasa.pl 5144c7cf21